

„JOURNAL OF THE GYPSY LORE SOCIETY” I “ETUDES TSIKANES”
I ICH ROLA W BADANIACH NAD CYGANAMI

W badaniach nad Cyganami szczególna rola przypada periodykom poświęconym Cyganom — ich kulturze, historii — i publikującym różnorodne materiały badawcze i wyniki dociekań naukowych. Koniec lat 60-tych i początek 70-tych przynosi dość widoczny rozwój piśmiennictwa poświęconego Cyganom. Powstaje wiele niekiedy krótkotrwałych pisemek w różnych krajach, głównie europejskich. Z ważniejszych wymienić warto wydawane od 1965 r. w Hiszpanii pismo „Pomezia”, a od 1971 „Pueblo Gitane”, w Portugalii od 1971 „Caravana”, w Finlandii w latach 1969-1971 „Zirikli”, w Szwecji w latach 1966-1969 „Zigenare”, w Holandii od 1971 „Centraal”, a od 1974 „Het Viel”, w Szwajcarii od 1975 „Scharotl”, w RFN „Flamenco” od 1969, a od 1975 „Mitteilungen zur Zigeunerkunde”, na Węgrzech od 1975 „Rom-Som”, we Włoszech od 1964 „Lacio Drom” itd. Najwięcej jednak tego typu wydawnictw ukazywało się we Francji i Wielkiej Brytanii. W latach 1966-1968 wydawano we Francji „Romano Pral”, od 1973 „Courrier du Comité National d'Entente des Gens du Voyage”, towarzystwa misyjne i różne organizacje kościelne również mają kilka pism — od 1967 „Monde Gitan”, od 1960 „Vie et Lumière”, od 1963 „La Roulotte” i inne; najważniejsze „Etudes Tsiganes”, wydawane jest od 1955 r. W Wielkiej Brytanii w latach 1969-1972 wydawano „Romano Drom”, od 1973 r. „Traveller Education”; najstarsze czasopismo, „Journal of the Gypsy Lore Society”, istnieje od 1888 r. Spośród wymienionych najbardziej znane są „Journal of the Gypsy Lore Society”, „Etudes Tsiganes”, „Lacio Drom” i „Monde Gitan”; zwłaszcza dwa pierwsze jako najbardziej naukowe odegrały znaczną rolę w badaniach nad Cyganami. Im też chciałbym poświęcić tutaj uwagę.

Zupełnie szczególna, prekursorska rola w badaniach nad Cyganami przypada Gypsy Lore Society (GLS) i jej organowi „Journal of the Gypsy Lore Society” (JGLS) wydawanym w Edynburgu od momentu powstania GLS. W drugiej połowie XIX w. ukazało się wiele publikacji poświęconych Cyganom — artykułów, pozycji książkowych, a Wielka Brytania w ilości tych publikacji przodowała. Tam zainteresowanie Cyganami i innymi wędrowcami wysp było najsilniejsze i najwyższy oddźwięk znajdowało w piśmiennictwie. Wszystkie pozostałe kraje w sumie nie poświęciły w tym czasie tyle uwagi Cyganom, co Brytyjczycy. Dlatego niemal oczywiste jest, że pierwsze systematycznie wydawane pismo w całości poświęcone problemom związanym z Cyganami ukazało się właśnie tam. Fakt opublikowania pierwszego zeszytu odnotowany został jeszcze w tym samym roku w jednym z naszych wydawnictw naukowych. Tak szybkie zasygnalizowanie tego faktu wynikało stąd, że i w Polsce zainteresowanie Cyganami było wówczas dość żywe. Do dzisiaj reszta — poza tą pierwszą wzmianką — nie ukazała się w polskiej literaturze żadna recenzja czy omówienie ani jednego z zeszytów JGLS. Autorem pierwszej i jedynej notatki zamieszczonej w t. II „Wisły” (1888) był Izidor Kopernicki, sam interesujący się Cyganami i prowadzący nad nimi badania.

Nie sposób z racji skąpej ilości miejsca przeznaczonego na recenzje dokonać jakiegoś pełniejszego omówienia JGLS czy „Etudes Tsiganes”, chciałbym więc przynajmniej najogólniej poinformować o obu czasopismach.

W historii istnienia JGLS były kilkakrotnie momenty przerwy, ale sama koncepcja pisma i jego charakter pozostały nie zmienione. W latach 1888-1892 ukazały się 3 tomy, łącznie 16 zeszytów, zwane dzisiaj Dawną Serią (Old Series). W 1907 r. wznowiono wydawanie czasopisma i do 1915 wyszło 9 tomów (4 zeszyty w tomie) tzw. Nowej Serii (New Series). Pierwsza wojna światowa przerwała wydawanie JGLS, wznowiono je dopiero w 1922 r. i do 1973 r. ukazały się 52 tomy (po 4 zeszyty rocznie) — te 52 tomy zwane są Trzecią Serią (Third Series).

12 I 1974 r. zmarła Dora Esther Yates, kobieta, której życie od kilkudziesięciu lat związane było z GLS. Działalność naukową rozpoczęła w początkach tego wieku badaniami języka Cyganów walijskich, od 1900 aż do 1945 r. związana była z Uniwersytetem w Liverpool, w 1907 r. została członkiem GLS, w 1932 asystentem sekretarza, a w 3 lata później sekretarzem, którą to funkcję sprawowała do samej śmierci, a więc przez 39 lat; od 1955 r. była także redaktorem JGLS. W badaniach swoich zajmowała się przede wszystkim językiem oraz folklorem Cyganów — głównie bajkami i legendami, była też chyba ich największym znawcą. W dorobku ma wprawdzie tylko dwie publikacje książkowe: *A Book of Gypsy Folk-Tales* (1948) i autobiograficzną *My Gypsy Days* (1953), ale wielką ilość artykułów i notatek zamieszczanych w JGLS. (Jako ciekawostkę można odnotować, że jej artykuł *Cyganie w Wielkiej Brytanii* ukazał się także po polsku w emigracyjnym „Głosie Anglii”, nr 26 [139]: 1947). Do końca życia czynnie działała, jej odejście zamknęło długi i ważny okres istnienia GLS, nic więc dziwnego, że fakt ten zaważył na pracy towarzystwa.

Dla towarzystwa był to trudny okres, gdyż kilka miesięcy wcześniej zmarł długoletni członek Komitetu Redakcyjnego Bernard J. Gilliat-Smith, a w listopadzie tego samego roku skarbnik Henry J. Francis, również od wielu lat piastujący tę funkcję. Dopiero rok później, w 1975 r., ukazał się 1 nr I tomu nowej, Czwartej Serii (Fourth Series), a w 1976 nr 2. W tym okresie ukonstytuowały się nowe władze towarzystwa. Prezydentem pozostał nadal Walter Starkie, wiceprezydentami prof. Ralph Turner i Victor Weybright, sekretarzem C. A. Beresford-Webb, skarbnikiem A. Guest, redaktorem David H. Smith, bibliotekarzem Michael Perkin. I znów przez GLS przechodzi śmierć; dołączona do nr-u 2 luźna notka informuje, że zmarł nagle prezydent towarzystwa W. Starkie. Na przestrzeni niewiele ponad roku odeszło czworo ludzi, których nazwiska znaczą bardzo wiele dla rozwoju cyganologii w świecie.

Oczywiście nie sposób omawiać w krótkiej notce szerzej treści poszczególnych numerów. Zwrócę uwagę jedynie na niektóre artykuły. Każdy zeszyt — zarówno Trzeciej, jak i Czwartej Serii — składa się kilku artykułów i zawiera dwa stałe działy: „Przegląd Literatury” oraz „Notatki i Zapytania”. Na przestrzeni ostatnich kilku lat, od 1970 r. — do dawniejszych numerów nie będę sięgał — w JGLS ukazało się sporo interesujących artykułów.

W tomie XLIX: 1970 nr 1-2 znajdujemy omówienie głośnej autobiograficznej książki S. G. Boswella, angielskiego Cygana, *The Book of Boswell*, dalej zaś *The Diaries of George Borrow's Walking Tours* (A. M. Fräsera) i relację z telewizyjnej dyskusji z 4 VI 1969 na temat Cyganów — *Kris Romani* oraz interesujący, choć dyskusyjny artykuł *On the assimilation of Gypsy population and speech in Central Europe* (autorem jest H. Arnold). W nr 3-4 z tego samego roku warto wymienić *The Gypsies in Czechoslovakia* E. Davidovej oraz W. J. Sanarowa *The Siberian Gypsies* — z ważną częścią historyczną i bibliografią. Tom L: 1971 nr 1-2 zawiera m. in. A. Duirchovej *Glimpses of the Rom: excursions in Slovakia* i J. P.

Liégeois The Cave-Dwellers of Andalusia. W nr 3-4 tegoż tomu najistotniejsza chyba jest relacja ze światowego kongresu poświęconego Cyganom — *The World Romani Congress*, jaki odbył się w kwietniu 1971 r. w Paryżu. Poprzedni — *Firth World Romani Congress* — miał miejsce w 1935 r. w Bukareszcie. Kongres paryski obradował w kilku komisjach: języka, zbrodni wojennych, kultury, problemów socjalnych, oświaty. W dalszej części tego numeru G. E. Polster w artykule *The Gypsies of Bunniton (South Chicago)* prezentuje ogólne informacje na temat życia i zwyczajów Cyganów zamieszkujących w Bunniton. Tom LI: 1972 nr 1-2 zawiera z bardziej interesujących A. M. Frasera i F. de Vaux de Foletiera *The Gypsy Healer and the King of Scots* i najciekawszy chyba *Marko and Moso W. Cohna*, będący analizą bajek Cyganów z Kanady. W nr 3-4 tegoż tomu najważniejszą część stanowi sprawozdanie ze spotkania komisji społecznej i zbrodni wojennych działającej w ramach paryskiego kongresu. Znaczną część nr 1-2 (t. LII: 1973) wypełnia artykuł G. Hugh'a *Gypsy Caravans* przedrukowany z nr 4 tomu XIX: 1940 JGLS. Cygańskie wozy mieszkalne w żadnym kraju nie występowały w takiej różnorodności typów, rozwiązań konstrukcyjnych i zdobniczych jak w Wielkiej Brytanii. Artykuł zawiera typologię tych wozów, ich opisy wraz z fotografiami. Współcześnie prawie zupełnie — nawet w Wielkiej Brytanii — wozy zostały wyparte przez standardowe, pozbawione prawie indywidualności przyczepy kampingowe. Warto więc było przypomnieć ten ważny element tradycji cygańskiej, wozy konne. Równie interesujący jest artykuł następny tego zeszytu, *Gypsy boy on the Western Front*, autorem którego jest S. G. Boswell. Są to wspomnienia autora z okresu I wojny światowej i pobytu w brytyjskim korpusie weterynaryjnym. Nr 3-4 tego samego tomu zawiera wśród kilku drobnych tekstów jeden dłuższy *An Analysis of the life style of the travelling people in Ireland*, autorstwa E. B. O'Toole. Nad całością zeszytu wagą ciężką jednak dwa artykuły-nekrologi poświęcone życiu i działalności D. E. Yates i B. J. Gilliat-Smitha.

1 nr I tomu Czwartej Serii jest wyraźną kontynuacją — zarówno układem, jak i treścią — poprzedniej serii. Zawarte są w nim następujące artykuły: *Gypsy Justice in America* D. Nemetha omawiający system wewnętrznej cygańskiej praworządności, instytucję *krisu* i zwyczaj *divano*, rolę wewnętrznej organizacji społecznej, tzw. *vitsy*, oraz nowych form organizacji o charakterze ekonomicznym, tzw. *kumpanii*, *Gypsy Life in Shropshire — as it was and as it is* — to wspomnienia J. Locke'a, z pochodzenia Cygana. W tym samym numerze zawarta jest rozprawa J. A. Haslera, *Le Romano des Romanichles d'Amerique du Sud* na temat języka Cyganów; autor opiera się na materiale zebranym głównie u Cyganów z Kolumbii, D. Kenricka *Calo Borrowings by an English Romany family* (*calo* to dialekt czy raczej żargon używany przez część Cyganów Półwyspu Iberyjskiego i Ameryki Płd.). Zeszyt kończy się nekrologiem poświęconym działalności H. J. Francisa. Nr 2 tej serii otwierają dwa artykuły na temat folkloru cygańskiego D. M. Andersena *Finnish folk-accounts for the origins of the Gypsies* i J. Vekerdiego *The Gypsy's Role in the preservation of non-Gypsy folklore*, będący analizą cygańskich ballad i omówieniem śpiewanego folkloru Cyganów na Węgrzech. *The Quinquis: Spain's last nomads* K. Bonilla porusza problem jednej z mniejszości etnicznych Hiszpanii o niezbyt znanym rodowodzie, analogicznych do Tinkersów i również stanowiących grupę społecznie izolowaną. Znaczną część zeszytu zajmuje *The Kalderasha of Montreuil* A. Massie'a — jest to analiza języka (głównie słownictwa) jednej z grup Cyganów mieszkających w Paryżu (paryskich Kełderaszów) i porównanie z językiem Kełderaszów amerykańskich. G. Puxon w artykule *Roma in Macedonia* informuje ogólnie o Cyganach z Macedonii, a zwłaszcza z Topana (dzielnica Skoplja) oraz działalności Towarzystwa Kulturalnego Phralipe.

Przez długi czas JGLS było jedynym czasopismem specjalistycznym poświęconym Cyganom, czynione w różnych krajach europejskich próby wydawania innych periodyków zwykle szybko się kończyły. Dopiero rok 1955 stał się kolejną ważną datą w badaniach nad Cyganami, zaczęły się wówczas ukazywać wychodzące do dziś „Études Tsiganes” (ET) organ L'Association des Études Tsiganes (AET) z siedzibą w Paryżu. Czasopismo to pomyślane jest jako kwartalnik o charakterze naukowym, obejmuje szeroki zakres tematyczny i prowadzi stałe działy: kronikę działalności AET i ET oraz CNIN (Comité National d'Action et d'Information sociale pour les „Gens du Voyage” et les Personnes d'origine Nomade) — organizacji, z którą czasopismo współpracuje, informacje o nowościach z literatury cyganologicznej (m. in. regularnie omawiana jest tu treść kolejnych numerów JGLS, „Lacio Drom”, „Pomezia” itd.), o nagraniach płytowych muzyki cygańskiej, a także rubrykę informacji różnych — krajowych i zagranicznych — gdzie rejestrowane są artykuły prasowe, audycje radiowe i telewizyjne, filmy, wystawy fotograficzne, sympozja i kongresy dotyczące problematyki cygańskiej. Od nr-u 3 : 1976 wprowadzono zmiany w układzie pisma podkreślające jego charakter. Obecnie ET posiada więc działy: językoznawstwo, historia, socjologia, wypełniające około połowy każdego numeru — pozostała część nie uległa zmianie, jest kontynuacją stałych działów informacyjnych. Dyrektorem wydawnictwa i prezydentem towarzystwa jest Alain Guillernou (od końca 1975 r.), poprzednio funkcję tę sprawował przez szereg lat L. Péré-Lahaille-Darré. Sekretarzem generalnym jest Henriette David, osoba od dawna i bardzo silnie związana z działalnością AET, jak i z redagowaniem zeszytów ET. H. David kieruje także akcją gromadzenia płytoteki towarzystwa, jest autorką artykułów, wielu recenzji i notatek zamieszczanych w ET. Jak jeszcze do niedawna D. E. Yates dla GLS, jak obecnie Mirella Karpati dla „Lacio Drom” i Centro Studi Zingari, tak dla ET osobą uniwersalną, organizatorem i autorem jest H. David.

ET także (jak JGLS) nie doczekało się do tej pory omówienia w naszej literaturze. Skąpość miejscowa powoduje, że nie jest możliwe poświęcenie tutaj uwagi działalności towarzystwa, nawet pełniejsze omówienie zawartości poszczególnych zeszytów jest niemożliwe; z konieczności pozostaje ograniczyć się do krótkiej informacji, wymienione zostaną jedynie najważniejsze czy bardziej interesujące artykuły z poszczególnych roczników (poczynając od roku 1970).

Nr 1 : 1970 zawiera dość szerokie opracowanie języka francuskich Cyganów Manuś oraz, co jest istotną częścią zeszytu, indeks treści numerów wydanych od początku istnienia ET, tj. od 1955 do 1969 r. W tym samym roku w nr 4 zamieszczony jest bardzo interesujący artykuł M.-P. Dolégo *Symbolique de la mort en milieu tsigane*; artykuł opracowany na podstawie badań Cyganów alzackich zawiera opis rytuałów związanych ze śmiercią, egzystencją pośmiertną, analizę legend, symboliki i kultu śmierci. Nr 1 : 1971 w znacznej części poświęcony jest szkolnictwu i problemowi oświaty dla Cyganów, publikuje wypowiedzi z różnych zjazdów i specjalistycznych spotkań. W nr 4 tegoż roku zwraca uwagę artykuł autorstwa P. Join-Lamberta na temat dyskryminacji rasowej Cyganów, poczynając od momentu ich pojawienia się w Europie (*Discriminations raciales et tsiganes*); rozważania nad dyskryminacją Cyganów w XV-XIX w. stanowią tylko historyczny wstęp do omówienia stosunku do Cyganów w okresie II wojny światowej i w czasach powojennych, a także dyskryminacyjnych postaw wobec Cyganów we Francji roku 1971, wyrażonych zarówno w zarządzeniach państwowych i polityce socjalnej, jak i w stosunku ludzi określanym negatywnym stereotypem w myśleniu o Cyganach. Nr 2-3 : 1972 zawiera analizę systemu pokrewieństwa i zasad zawierania małżeństw u Cyganów północnoamerykańskich i społecznych konsekwencji „ceny małżeństwa”, autorem artykułu (*Marriage chez les Rom Nord-*

Americains) jest W. Cohn. W nr 4 tegoż roku najważniejszą część stanowi zbiór dokumentów i aktów państwowych odnoszących się do ludzi wędrujących i żyjących w przyczepach kampingowych oraz grup izolowanych społecznie, a Cyganie niejednokrotnie na takim właśnie statusie egzystują; dołączone są komentarze i wypowiedzi uczonych. Nr 3:1973 zawiera obszerny historyczny artykuł F. de Vaux de Foletiera na temat wędrowek Cyganów we Francji w XIX w. (*Voyages et migrations des Tsiganes en France, au XIXe siècle*) oraz rozważania J.-P. Liégeois nad instytucją *krisu* (*La Kris*), z odwołaniem się do pisarza pochodzenia cygańskiego M. Maximoffa i J. Yoorsa, który sam nie będąc Cyganem przez wiele lat żył wśród nich, oraz do innych opracowań naukowych. W nr 4 tego samego roku znaczną część zeszytu obejmuje relacja z badań S. P. Ruhela wśród nomadów Gaduliya Lohar w Indiach — domniemyanych przodków Cyganów, oraz informacja na temat badań nad Cyganami w Indiach prowadzonych przez specjalistyczny Indian Institute of Romani Studies w Chandigarh. W nr 1:1974 najciekawszą część stanowi praca M. Degrenge'a, który przeprowadził analizę haseł, takich jak Bohémiens, Gitan, Tsigane, w wydawnictwach słownikowo-encyklopedycznych; analiza prowadzona była pod kątem stereotypów zawartych w tych hasłach (*Stéréotypes et dictionnaires*). W nr 2-3:1974 J.-P. Liégeois w artykule *Le régime de l'utopie* rozważa problem tzw. królów cygańskich, tworzenia różnych ogólnościowych towarzystw cygańskich jako wyrazu pewnych prób prestiżowego awansowania Cyganów — koniecznych niejako postępowań wynikających z ich statusu. Najważniejszymi artykułami nr 2-3:1975 są *Le folklore vocal des Tsiganes contemporains* — rozważania nad folklorem muzycznym Cyganów Czechosłowacji (autorstwa E. Davidovej i J. Gelnara) i Węgier (J. Vekerdiego i L. Szegö). Część numeru 4 tegoż roku poświęcona jest opiece nad dziećmi i szkolnictwu dzieci cygańskich w niektórych krajach europejskich i w Ameryce Północnej; w tym samym zeszycie znajduje się krótki artykuł A. Bartosza *Les Tsiganes dans les Carpates polonaises*.

Nr 3:1976 ukazał się w zmienionym już układzie wewnętrznym. Otwiera go (w dziale językoznawstwa) artykuł pochodzącego z Indii lingwisty A. Rao *Histoire d'un mulo*; Rao studiował w Strasburgu w Instytucie Etnologii i prowadził badania nad leksyką języka Cyganów francuskich (alzackich Sint) — artykuł składa się z tekstów w dialekcie cygańskim, tłumaczenia ich na język francuski i komentarza. W. J. Sanarow (dział historii) w artykule *Contribution à l'histoire des Tsiganes en URSS* przytacza i analizuje odezwę Związku Cyganów do wszystkich Cyganów ZSRR z lat bezpośrednio po rewolucji październikowej w związku z nowymi warunkami politycznymi i postulowaną koniecznością zmiany sposobu życia i włączenia się w ogólny ruch proletariacki. W tym samym dziale znajduje się też. F. de Vaux de Foletiera *George Sand et les Bohémiens*. Ważną pozycję tego samego zeszytu stanowi projekt D. Passerata dotyczący organizacji szkolnictwa i nauczania dla Cyganów (*A propos de l'obligation scolaire des Tsiganes*, zamieszczony w dziale socjologii). Nr 4:1976 rozpoczyna artykuł o pieśniach śpiewanych przez Katię Marcinkiewicz, Cyganek z Litwy, jego autorem jest L. Manuś, Cygan z Rygi pisujący niekiedy w ET. Y. Omori publikuje w dziale historii artykuł *Conception de l'espace de vie chez les Tsiganes* — autor dokonuje etnologicznej analizy sposobu życia, zasad nomadyzowania i wynikającego stąd stosunku do przestrzeni Cyganów z grupy Manuś. K. Huttunen zamyka część artykułową *Dynamiques des groupes culturels rom en Finlande*, gdzie omawia takie przedsięwzięcia, jak prace nad słownikiem Cyganów fińskich, utworzenie teatru cygańskiego w Helsinkach, działalność folklorystyczną itd. Nr 1-2:1977 zawiera w dziale lingwistyki opracowanie pieśni węgierskich Cyganów Cerhari zebranych przez G. Mészáros, w części historycznej zawarty jest artykuł J. Bertha *L'integration*

des Tsiganes en Autriche, ce qui a été fait dans la commune d'Unterwart, rozważania dotyczą zarówno okresu przedwojennego, jak i czasów współczesnych. W dziale socjologii zamieszczone są dwa artykuły J. Vekerdiego *L'idée de Dieu chez les Tsiganes Vlast*, bardzo interesująca próba zanalizowania idei Boga i jej opozycyjnych przeciwieństw (diabła) w oparciu o materiał etnologiczny, analizę lingwistyczną, analizę zakresu poszczególnych pojęć, z próbą odwołania się do Indii i szukania tam wyjaśnienia cygańskich wyobrażeń Boga. H. David i J. Charlemagne omawiają rolę towarzystw pomocy i opieki nad Cyganami (*Rôle des associations dans la diffusion des informations de masse par les semaines culturelles tsiganes*).

ET nie mają tak długiej historii jak JGLS, ale oba biuletyny i wydające je towarzystwa położyły ogromne zasługi dla rozwoju wiedzy o Cyganach, badań nad nimi i dla prób walczenia o poprawę sytuacji Cyganów, zachowanie ich kultury i tradycji.

Lech Mróz

LACIO DROM, 1974, nr 5-7; 1975 nr 1-6; 1976 nr 1-3

„Lacio Drom”, organ włoskiego Centro Studii Zingari, wychodzi w Rzymie jako dwumiesięcznik od 1964 r. Przeciętna objętość każdego numeru 50-60 stron. Numery nie posiadają stałego układu treści. Na podstawie przestudiowanych wyżej wymienionych roczników czasopisma można sobie wyrobić pogląd na problematykę, charakter i poziom publikowanych tam prac. Przeważającą część zamieszczonego materiału stanowią artykuły o charakterze informacyjnym i sprawozdawczym. Są to więc informacje dotyczące bieżących wydarzeń zachodzących we włoskiej społeczności cygańskiej, informacje o aktualnie ukazujących się zarządzeniach, przepisach i okólnikach dotyczących Cyganów we Włoszech, a także innych, nie dotyczących bezpośrednio Cyganów, ale mogących mieć dla nich pewne znaczenie. Sporą część każdego zeszytu zajmują sprawozdania (czasami jest to pełna treść zapisu magnetofonowego) z konferencji, zjazdów, zebrań i sesji naukowych, stowarzyszeń i organizacji cygańskich, a także innych, zajmujących się Cyganami. Bardzo skrupulatnie prowadzony jest dział recenzji. Redakcja stara się prezentować na bieżąco najważniejsze materiały cyganologiczne publikowane na świecie. Są to zarówno recenzje z książek, czasopism specjalistycznych, wyników badań nad Cyganami, jak też publikacji dotyczących Cyganów, zamieszczanych w prasie niespecjalistycznej. Dotyczy to zarówno opracowań naukowych, jak i publicystycznych i beletrystycznych. Najważniejszy materiał cyganologiczny przynoszą zamieszczane w każdym prawie numerze artykuły problemowe o charakterze naukowym, popularnonaukowym i publicystycznym, a także prace o charakterze folklorystycznym — baśnie, legendy itp., oraz literackim jak nowele, opowiadania, wiersze. Materiały folklorystyczne i literackie zamieszczane są w języku cygańskim wraz z ich tłumaczeniami na język włoski.

Mówiąc najogólniej podstawowym problemem, o który zahacza w mniejszym czy większym stopniu problematyka niemal każdego artykułu, jest trudna sytuacja społeczności cygańskiej we Włoszech i innych krajach. Dotyczy to zarówno artykułów o charakterze publicystycznym, jak i mniej licznych materiałów naukowych. Poziom tych ostatnich jest bardzo różny. Mało jest artykułów dobrze udokumentowanych, zaopatrzonych we właściwą aparaturę naukową i nie budzących wątpliwości.

Recenzję rozpoczynam od nr 7 z 1974 r., gdyż zawiera on spis treści rocz-

ników za lata 1964-1974, który oprócz materiałów o charakterze antropologicznym i socjologicznym podaje następujące grupy tematyczne: Działalność społeczna; Zjazdy i zebrania naukowe; Higiena i zdrowie; Ankiety; Wywiady, Ustawy, dekryty, okólniki, propozycje; Językoznawstwo; Literatura, poezja, sztuka; Nekrologi; Opera Nomadi; Kościół i Cyganie; Pedagogika, dydaktyka, szkoła; Pielgrzymki; Psychologia; Położenia Cyganów za granicą; Historia; Zagłada Cyganów; Wygnańia; Cyganie w literaturze. Szczególną uwagę zwraca kilka artykułów, z których treścią warto zapoznać polskiego czytelnika.

W artykule *Gli Zingari di Reggio Calabria: situazione culturale e linguistica* (Cyganie z Reggio Kalabria: sytuacja kulturowa i językowa) Giulio Soravia przedstawia wyniki badań językoznawczych prowadzonych latem 1972 r. w małej społeczności cygańskiej na południu Włoch¹. Centro Studi Zingari wybrało tę grupę jako przedmiot szerokich, interdyscyplinarnych badań, których tematem głównym jest: „Cyganie jako mniejszość etniczno-językowa zagrożona przez kulturę dominującą. Badana grupa cygańska mieszka w starych koszarach. Tylko nieliczni z nich pracują. Dawna forma aktywności zarobkowej — hodowla koni i osłów — zupełnie zanikła. O Cyganach tych mówiono, że posługują się wyłącznie dialektem kalabryjskim — w trakcie badań okazało się, że język cygański jest tu jeszcze w użyciu. Autor stwierdził, że grupa posługuje się językiem cygańskim, jeżeli tylko nie ma w pobliżu nie-Cyganów, ale nie znają go już dzieci, szczególnie te, które chodzą do szkoły. Kilkoro dzieci zazdrościło autorowi, ponieważ po kilku dniach mówił po cygańsku lepiej od nich.

W czterech kolejnych numerach rocznika z 1975 r. zamieszczono fragmenty pracy magisterskiej Marii del Carmen Foronda na temat przeobrażeń moralności w grupie nomadów Sintów, *La trasformazione del costume morale nel nomadismo sinto* opartej na literaturze oraz obserwacjach poczynionych przez autorkę podczas kilkuletniej pracy społecznej wśród Cyganów żyjących na peryferiach Rzymu.

Pierwsza część pracy nosi tytuł *Sintowie* i zawiera historię tej grupy². Cyganie włoscy dzielą się na dwie zasadnicze grupy: Sintów i Romów. Cyganie Rom przebywający obecnie we Włoszech południowych przybyli do Włoch pod koniec ubiegłego stulecia z terenów Serbii, Mołdawii i Wołoszczyzny. W skład grupy Sintów wchodzi Cyganie słoweńscy zamieszkujący od wielu pokoleń pogranicze Włoch i Jugosławii oraz Cyganie włoscy przebywający we Włoszech północnych i centralnych od kilku wieków. Sintowie przybyli do Włoch z Węgier, gdzie pojawili się pod koniec XIII w.

Pierwsze zarządzenie skierowane przeciw Cyganom ukazało się we Włoszech w 1535 r. na terenie Państwa Papiieskiego. Zabroniono w nim pod groźbą kary pieniężnej zatrzymywanie się w jednym miejscu na dłużej niż trzy dni. Podobne oraz nakazujące całkowite opuszczenie danego terytorium zarządzenia ukazują się niedługo potem w Piemoncie, Lombardii, Mediolanie, Bolonii i innych miejscowościach Włoch. Kary za nieprzestrzeganie ich są coraz srozsze, do kary śmierci włącznie. Autorka wymienia dalej zarządzenia o podobnym charakterze wydane przez Kościół. Dopiero w XIX w. Cyganie mogli swobodnie poruszać się po kraju. Następnie autorka omawia prześladowania Cyganów w okresie II wojny światowej.

Dalszy ciąg pracy stanowi artykuł noszący tytuł *Sintowie-nomadzi we Włoszech*³. Autorka nawiązała ścisłe kontakty z 500 Cyganami z włoskiej grupy Sintów, których zajęciem podstawowym jest karuzelnictwo (posiadają karuzele, z którymi jeżdżą po kraju) oraz z 250 Cyganami ze słoweńskiej grupy Sintów trud-

¹ „Lacio Drom”, nr 5-6: 1974, s. 19-20.

² „LD”, nr 4: 1975, s. 22-37.

³ „LD”, nr 5: 1975, s. 2-18.

niących się handlem końmi, używanymi samochodami oraz zbieraniem i sprzedażą złomu, makulatury i szmat.

Zwyczaje Sintów słoweńskich i włoskich są bardzo podobne, różniąc się znacznie od zwyczajów Romów, szczególnie w zakresie zwyczajów weselnych i pogrzebowych. Natomiast Sintom i Romom wspólne jest poczucie sprawiedliwości, wierność, szacunek dla życia ludzkiego oraz pamięć o zmarłych. Na podstawie swoich badań autorka ustaliła zasady, którymi Sintowie kierują się w życiu. Hierarchia ich jest następująca: 1. Dbam o siebie i swoje utrzymanie; 2. Poświęcam się dla rodziny, ale w zamian za to wymagam, żeby mi byli pomocni; 3. To co mi pozostaje po zaspokojeniu potrzeb moich i mojej rodziny, daję innym z mojej grupy Sintów; 4. Utrzymuję dobre stosunki z innymi nomadami będącymi w pobliżu, ale stosunki te muszą być zawsze uzależnione od interesów mojej własnej grupy; 5. Moim obowiązkiem jest wierność, szczerłość i gościnność wobec wszystkich, którzy są mi przyjaźni; 6. Wobec gadźów (nie-Cyganów) moje postępowanie będzie uwarunkowane potrzebami i korzyściami, które będę mógł wyciągnąć. *Gadź* traktował mnie zawsze jako nieprzyjaciela i dopóki nie okaże się inny, będę musiał nie ufać mu i jego też traktować jako nieprzyjaciela; 7. Można wykorzystywać, okradać, oszukiwać itp. nieprzyjaciela za zło, które wyrządza, a także dlatego, że jesteśmy biedni i potrzebujemy pieniędzy. Ale życie człowieka, nawet jeśli jest to nieprzyjaciel, jest zawsze święte, dlatego jeśli zobaczę gadźa — znanego mi albo nie — w śmiertelnym niebezpieczeństwie muszę mu pomóc, nawet gdybym miał narazić się na poważne niebezpieczeństwo.

Dla stanowiska Cyganów w stosunku do gadźów autorka znajduje usprawiedliwienie opisując współczesną sytuację Cyganów we Włoszech. Mimo formalnego zrównania w prawach Cyganie napotykać ciągle na szykany ze strony władz i nienawiść gadźów. Sytuację ich pogarszają coraz większe trudności w znalezieniu odpowiedniego źródła zarobków. Tradycyjny zawód karuzelnika jest teraz mniej opłacalny, handel końmi wobec znikomego zapotrzebowania na konie nie może być źródłem utrzymania, wobec czego dawni koniarze zmuszeni są zająć się zbieraniem i sprzedażą szmat, makulatury i złomu. Niektórzy pośredniczą w sprzedaży samochodów, zajmują się drobnymi naprawami i ich myciem. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez autorkę, wielu młodych Cyganów chętnie wyuczyłoby się zawodu mechanika. Na przeszkodzie stoi jednak brak nawet podstawowego wykształcenia. Przeciętnie Cyganie kończą naukę na trzeciej klasie szkoły podstawowej. Tak więc tradycyjne sposoby zarabkowania zanikają albo stają się nieopłacalne, a możliwości zdobycia nowego popłatnego zawodu praktycznie nie ma.

Kłamstwa i wyludzenie są wg autorki bronią Cyganów w sytuacji szykanowania ich, braku akceptacji i prześladowania ze strony społeczeństwa gadźów. Jest to ich jedyna forma obrony. Autorka podkreśla, że Cyganie nigdy nie chwytali za broń, nie używali przemocy w obronie własnych interesów — wynika to z ich szacunku dla życia własnego i cudzego. Należy też pamiętać — dodaje autorka — że w wielu wypadkach kłamstwa Cyganów są jedyną odpowiedzią na kłamstwa gadźów, a nieuczciwość w interesach spotyka się zarówno u Cyganów jak i u gadźów.

Pisząc o kradzieży i rabunku w mentalności Sintów autorka cytuje, jako charakterystyczną wypowiedź starej Cyganki: „Ja bym nigdy nie poszła kraść, za barsdo się Boga boję. Chodzę tylko po prośbie i jeśli daleko na polu zobaczę kure, to biorę ją, żeby zjeść... Ja biedna nie mam nic”. Kradzież dla zaspokojenia podstawowych potrzeb nie jest kradzieżą i nie jest grzechem, gdyż „w przypadku konieczności wszystko jest wspólne”. Zabranie żywności lub innego towaru ze

sklepu nie jest nigdy uznawane przez Sintów za kradzież, jeśli tylko nie było pieniędzy na ich kupno, a były niezbędnie potrzebne.

Kolejna część pracy jest zatytułowana *Stosunki rodzinne i religijne Sintów*⁴. Autorka stwierdza, że tradycyjna forma rodziny, w której jedynym autorytetem był ojciec, a żona i dzieci wypełniały tylko jego polecenia, ulega powolnym zmianom. Szczególnie młodzi chłopcy próbują uniezależnić się od władzy rodzicielskiej. Dla młodych kobiet nie jest to jeszcze zupełnie możliwe: w dalszym ciągu pozycja kobiety w rodzinie oparta jest na wzorach kultur wschodnich. Kobiety Sintów nie umieją pisać i czytać, nie posiadają własnych dokumentów, nie uczestniczą w rozrywkach razem ze swoimi mężami itd. Obserwuje się powolne zmiany np. czasami są zabierane do kina. Dzieci, szczególnie te najmłodsze otaczane są czułą opieką, a rodzice starają się spełniać ich wszystkie zachcianki. Motywacja takiego stosunku jest następująca: kiedy dorosną, będą miały trudne życie, jak wszyscy Cyganie; szczęśliwe dzieciństwo, w którym niczego nie brakuje, ma być rekompensatą przyszłej niedoli. Ludzie starzy otoczeni są szacunkiem i staranną opieką. Żadnemu z Sintów nie przyszłoby do głowy oddać rodziców czy dziadków do domu starców.

Sintowie włoscy zawierają małżeństwo między 14 a 18 rokiem życia. Praktykowany jest stary zwyczaj ucieczki młodych na kilka dni. Jeżeli po ich powrocie rodzice wyrażą zgodę na małżeństwo — a wypadki przeciwne należą do rzadkości — wówczas jest to jednoznaczne z zawarciem małżeństwa. Śluby kościelne i cywilne zawierane są stosunkowo rzadko. W 100 osobowej grupie Sintów słoweńskich w 1974 r. 9 małżeństw miało ślub cywilny i kościelny, 11 ślub zawarty tylko wg obrządku cygańskiego. Jedno małżeństwo nie zostało przez grupę uznane. Powodem zawarcia ślubu kościelnego i cywilnego było: w 6 przypadkach uzyskanie pomocy od państwa, w jednym zwolnienie od służby wojskowej. W 100-osobowej grupie Sintów włoskich w 1974 r. 6 małżeństw miało ślub cywilny i kościelny, 15 ślub zawarty tylko wg obrządku cygańskiego. Przyczyną zawarcia ślubu cywilno-kościelnego było w 4 wypadkach zwolnienie od służby wojskowej.

Najczęściej małżeństwa zawierane są w obrębie grupy — stąd często między bliskimi kuzynami. W badanych grupach zdarzyło się kilka małżeństw Sintów włoskich z Sintami słoweńskimi, z Cyganami Korokana (muzułmanami) oraz z gadzami. Nie było natomiast małżeństwa z Cyganami Rom. Małżeństwo może zostać anulowane w przypadku bezpłodności. Cudzołóstwo karane dawniej śmiercią nie jest dziś surowo osądzone. Rozwody, wg opinii jednej z Cygank, stały się modne.

Autorka próbuje wyjaśnić, skąd wziął się zwyczaj ucieczki młodych, nie istniejący np. u bardziej tradycyjnych Cyganów Rom. Jego początków upatruje w dekrete *Tametsi* wydanym podczas Soboru Trydenckiego, wg którego do zawarcia małżeństwa niezbędne były odpowiednie dokumenty, zapowiedzi, świadkowie itd. Cyganie nie byli w stanie podołać tym wymogom, natomiast pojawienie się u księdza dwojga młodych, którzy uciekli razem, stawiało kościół w konieczności zalegalizowania związku przed Bogiem.

Duży fragment poświęca autorka rozważaniom, czy w świetle prawa kościelnego małżeństwo zawarte tylko wg obrządku cygańskiego powinno być uznane przez kościół.

Ostatnia część pracy zatytułowana jest *Praktyki religijne u Sintów*⁵. Wszyscy Sintowie są katolikami. Religijność ich przejawia się głównie w częstym udziale w pielgrzymkach, szczególnie do sanktuariów Maryjnych. Prawie wszyscy Cyga-

⁴ „LD”, nr 6: 1975, s. 2-21.

⁵ „LD”, nr 1: 1976, s. 10-19.

nie z grupy Sintów są ochrzczeni. Rzadko natomiast przystępują do innych sakramentów (por. fragment o ślubach). Do komunii przystępują niemal wyłącznie dzieci i osoby starsze. Brak uczestnictwa dorosłych w sakramentach i mszach bierze się wg autorki z poczucia, że ponieważ żyją nieustannie w grzechu, pójdzie do kościoła lub przyjęcie komunii byłoby obrazą Boga. W ostatnich latach coraz więcej Sintów nie chrzci dzieci. Powody są dwa: większe wymagania kościoła wobec rodziców chrzestnych oraz przekonanie, że chrzest nie jest sakramentem niezbędnym do zbawienia wiecznego. U młodego pokolenia — na skutek kontaktów z młodzieżą niecygańską — daje się zauważyć krytyczny stosunek do spraw religii.

Wspólna grupom Sintów i Romów jest cześć dla zmarłych. Cyganie Rom, zarówno katolicy, jak i muzułmanie, zbierają się po pogrzebach na stypie, która trwa dopóki starcza pieniędzy na zakup jedzenia i picia. Sintowie wyrażają się o tym z dezaprobatą. Stary zwyczaj Sintów — dotąd praktykowany — nakazuje spalenie wozu, w którym mieszkał zmarły, razem z wszystkimi rzeczami należącymi do niego i mieszkańców wozu. Po spaleniu cała grupa przenosi się na nowe miejsce. Od niedawna zdarza się, że wóz zamiast spalania zostaje sprzedany.

W tym samym roczniku (1975) znajduje się niewielki, lecz ciekawy artykuł Aparny Rao *Esempi di atti e di personaggi privilegiati fra i Sinti (Przykłady uprzywilejowanych działań i osób u Sintów)*⁶. Autorka prowadziła przez dwa lata badania wśród nadreńskich Sintów. W artykule zajmuje się niektórymi aspektami praktyk kultowych i innych o charakterze transcendentnym oraz problemem autorytetów. Współczesne idee religijne Sintów nadreńskich są połączeniem ich prymitywnych wierzeń z jednej strony oraz Islamu, chrześcijaństwa, praktyk i obyczajów Europy przedchrześcijańskiej z drugiej strony. Autorka omawia uczestnictwo Sintów w praktykach kościelnych, ich stosunek do księdza jako przedstawiciela kościoła i religii, uczestnictwo w pielgrzymkach. Oprócz księży autorytetem cieszą się też jasnowidze i interpretatorzy snów.

Grattan Puxon w artykule *Rom in Macedonia (Romowie w Macedonii)*⁷ omawia działalność cygańskiego towarzystwa kulturalnego Phralipe. Pierwszą oznaką aktywności towarzystwa było utworzenie w 1950 r. zespołu artystycznego, który partycypował w wielu festiwalach krajowych i międzynarodowych. W 1971 r. powstał teatr, „Teatar Roma”. Jednym z najpoważniejszych problemów Cyganów jugosłowiańskich są dążenia do uznania ich za naród (a nie jak dotychczas za grupę etniczną). Pozwoliłoby to m. in. wprowadzić język cygański do szkół w największych skupiskach ludności cygańskiej. Autor podaje, że Cyganów Romów jest w Jugosławii przeszło 100 tys., i podkreśla, że mniejsze liczebnie grupy Albańczyków i Turków uzyskały status narodowości.

Natomiast porównanie sytuacji dwu mniejszości narodowych w Finlandii: Lapończyków i Cyganów, znajduje się w Artykule Yrjö Qvarnberga *La situazione dei Lapponi e quella degli Zingari in Finlandia*⁸. W Finlandii żyje 4400 Lapończyków i 6000 Cyganów. W porównaniu z Lapończykami sytuacja tych ostatnich jest znacznie trudniejsza. I tak np. istnieją szkoły z językiem lapońskim, gdy nie ma szkół z językiem cygańskim. Duża jest w dalszym ciągu ilość Cyganów analfabetów (30% wśród dorosłych mężczyzn). Dzieci zaczynają naukę z rocznym lub dwuletnim opóźnieniem i często nie kończą szkoły podstawowej. Język Cyganów fińskich coraz bardziej zanika. Wg badań z 1961 r. 51% Cyganów znało cygański bardzo dobrze, 9% dobrze, 29% rozumiało, lecz nie mówiło po cygańsku, 11% zna-

⁶ „LD”, nr 1-2: 1975, s. 29-32.

⁷ „LD”, nr 4: 1975, s. 38-41.

⁸ „LD”, nr 5: 1975, s. 19-21.

ło wyłącznie fiński, a od tego czasu zaszło wiele zmian na niekorzyść tego języka. Zdaniem autora na przywrócenie języka i kultury cygańskiej jest za późno. Podobne zmiany — choć w mniejszym stopniu — zachodzą w języku i kulturze La-pończyków.

Bogdana Piłichowska

MONDE GITAN, wydawnictwo Association Notre-Dame des Gitans w Paryżu, lata 1967-1976

Czasopismo „Monde Gitan” ukazujące się co kwartał począwszy od 1967 r. jest przejawem działalności Towarzystwa Notre-Dame des Gitans. Założone w 1966 r. w Paryżu zgromadziło wokół siebie grono ludzi związanych z Kościołem katolickim, którzy postawili sobie za główny cel obronę interesów Cyganów, a także tych, którzy dzielą ich sposób życia i napotykają na takie same trudności. Na łamach czasopism ukazują się artykuły świadczące o wszechstronnym i wnikliwym spojrzeniu na problemy świata cygańskiego. Sprawa udzielania pomocy Cyganom jest traktowana jako jedna z naczelnych. Punktem wyjścia zmierzającym do jej rozwiązania — według autorów wielu artykułów — jest spowodowanie zmiany stosunku społeczeństwa francuskiego do Cyganów, a także wykorzenienie mocno tkwiących w społeczeństwie stereotypów. Celem „Monde Gitan” jest stworzenie możliwości poznania prawdziwego życia Cyganów. Hasło przez to czasopismo rzucone „Żeby lepiej poznać Cyganów” realizowane jest wszechstronnie, nie tylko przez omawianie ich dzisiejszych problemów i przedstawienie w miarę pełnego obrazu ich życia, ale także przez przypomnienie ich historii od przybycia do Europy aż po czasy współczesne.

„Monde Gitan” zamieszcza informacje dotyczące różnych grup cygańskich na terenie Francji, takich jak: Manouches, Gitans, Rom, Sinti, Yéniches.

Często przedstawiciele czasopisma odwiedzają ich osiedla, w których Cyganie zatrzymali się na okres zimy. W większości wypadków osiedla te umieszczone są z dala od nowoczesnych dzielnic, Cyganie mieszkają tam zazwyczaj w barakach, w starych wozach bez wody i światła. Złe warunki sanitarne panują również w miejscach, gdzie organizowane są postoje dla wędrujących Cyganów. W ostatnim okresie miejsc do takich celów jest coraz mniej, a każde zatrzymanie się na terenie nie mającym takiego przeznaczenia jest karalne. W „Monde Gitan” ukazuje się wiele relacji świadczących o rzeczywistej sytuacji w osiedlach i miejscach postoju. Ma to na celu zaapelowanie do władz, by zajęły się rozstrzygnięciem tej sprawy, a także wpłynęły na zmianę stosunku do Cyganów mieszkańców sąsiadujących z ich osiedlami.

W czasopiśmie tym usiłuje się wyjaśnić przyczyny odmienności Cyganów, jednego ze źródeł pogłębiającego się dystansu etnicznego. Mentalność Cyganów w znacznym stopniu związana z instynktem koczowniczym, kształtuje w określony sposób ich osobowość, która nie jest respektowana przez większość gadzów. Jak żyć w świecie współczesnym pozostając Cyganem to problem bardzo trudny. Cyganie dostrzegają, że są odrzucani przez społeczeństwo, w którym żyją. Ich osobiste doświadczenia powodują, że trudno im jest nawiązać kontakt z gadzami, oprócz barier nieufności utrudniają im to jeszcze bariery językowe. Ich potoczny język, którym się posługują w rozmowie z gadzami, jest połączeniem dialektu cygańskiego z językiem francuskim i często przez to staje się niezrozumiały dla gadzów.

Liczne artykuły publikowane w „Monde Gitan” dowodzą krzywdzącego postę-

powania gadźów wobec Cyganów, gdyż właśnie od gadźów w dużej mierze zależy, że problem dystansu etnicznego jest nadal aktualny, co więcej będzie istniał dopóty dopóki Cyganie przez społeczeństwo, które ich otacza, nie będą traktowani jak normalni ludzie. Jedynie wytworzenie większego zrozumienia między światem gadźów a Cyganami może wpłynąć na poprawę istniejącej sytuacji. Tego trudnego zadania podjął się „Monde Gitan” popularyzując różnego rodzaju akcje propagandowe, organizowane na terenie całej Francji, podczas których przedstawiciele czasopisma zaznajamiają społeczeństwo z problemami świata cygańskiego. Dzięki inicjatywie czasopisma organizowane są wystawy wyrobów rzemieślniczych produkowanych przez Cyganów, ma to na celu stworzenie płaszczyzny porozumienia między Cyganami a resztą społeczeństwa. Dość dużo uwagi w „Monde Gitan” poświęca się problemom szkolnictwa i oświaty, które nastrożają wiele trudności — nieregularność uczęszczania do szkoły, niemożność nadążania za programem, między innymi wskutek zbyt małego zasobu słów. W normalnych warunkach szkolnych nauczyciel nie jest w stanie otoczyć tych dzieci dodatkową opieką, nie może również dopuścić do tego, by obecność ich obniżała poziom nauczania. „Monde Gitan” postuluje wręcz zorganizowanie specjalnych szkół, w których dzieci cygańskie nie czułyby się obco.

Wiele artykułów ukazujących się w „Monde Gitan” informuje nas o problemach, z jakimi Cyganie borykają się na co dzień, jednym z nich jest sprawa zapewnienia egzystencji rodzinie. Źródłem ich utrzymania jest oprócz zajęć związanych z handlem tekstyliami i złomem, pobiclanie kotłów, także — rzadziej — wikliniarstwo. Zawodem uprawianym przez kobiety, który dość szeroko został omówiony w kilku artykułach, jest wrózenie, u Rom określane terminem *drabarimos*, u Manouchów *durkreiben* albo *la bonne aventure*. Zawód ten wytwarza atmosferę tajemniczości wokół Cyganów, w rzeczywistości zaś na ogół jest koniecznością, zapewnia utrzymanie wielu rodzinom cygańskim. Istnieje moc przeszkód, które utrudniają Cyganom uprawianie zawodów stałych, do nich należą m. in. przyzwyczajenia, obciążenia środowiskowe i dlatego kobietom cygańskim obciążonym obowiązkiem utrzymania rodziny nie pozostaje nic innego, jak wróżyć. Wrózenie jest pewnego rodzaju kontaktem z gadźami, jest tym momentem, kiedy górują nad nimi, a więc swoistym rewanzem za powszechne dość niezrozumienie.

W „Monde Gitan” publikowane są listy Cyganów, z których dowiadujemy się, ile kłopotów nastrożają im *carnet anthropométrique*, pełniąc rolę przepustek, które należy stemplować przy każdym postoju. Częste niedopatrzania administracyjne przy załatwianiu formalności z tym związanych stają się źródłem wielu kar. Poza rolą przepustek, jaką pełnią, *carnet anthropométrique* są również dowodem tożsamości, w którym znajdują się nawet odciski palców. „Monde Gitan” ustosunkowuje się krytycznie do prawa z 1912 r. narzucającego Cyganom obowiązek posiadania książeczek. Wobec konsekwencji, jakie to prawo spowodowało we współczesnym życiu Cyganów, „Monde Gitan” uważa je za przejaw jawnej dyskryminacji. Dzięki licznym interwencjom Towarzystwa Notre-Dame des Gitans projekt zniesienia tego prawa został przedłożony na Zgromadzeniu Narodowym i zatwierdzony ustawą z dnia 3 I 1969 r., nie położyło to jednak kresu niesprawiedliwości wobec nomadów, o czym informują liczne artykuły. Ustawa była pierwszym krokiem zmierzającym do przemian, ale krokiem, który nie rozwiązuje wszystkich problemów, zresztą sama jej realizacja nastrożca wiele trudności.

Przyszłość Cyganów stanowi również przedmiot zainteresowań „Monde Gitan”, wiele artykułów atakuje politykę zmierzającą do osiedlenia ich za wszelką cenę oraz zaasymilowania we współczesnym społeczeństwie francuskim. Los Cyganów w dużej mierze zależy bowiem od społeczeństwa, w którym żyją, i jedynie zaakceptowanie ich przez nie, stosunek bardziej tolerancyjny, może być podstawą pozy-

tywnych przemian. W dużym stopniu naszą wiedzę na temat życia Cyganów pogłębiają: opisy obrzędów, zwyczajów związanych z narodzinami, z zawieraniem małżeństw, ze śmiercią, pokazane na przykładzie różnych grup świadczą o bogactwie kultury cygańskiej. Zamieszczane są też wywiady z przedstawicielami reprezentującymi świat Cyganów, a więc z zespołami cygańskimi, piosenkarzami. Dużo miejsca zajmują publikacje na temat praktyk religijnych Cyganów, wynika to z charakteru czasopisma. Wiele mówi się o pielgrzymkach do miejsc kultu religijnego i o ich integrującym charakterze. Zamieszcza się informacje o wszystkich największych pielgrzymkach cygańskich na terenie Francji, zaopatrzone w mapy z wykreślonymi trasami.

„Monde Gitan” porusza nie tylko problemy cygańskie charakterystyczne dla środowiska francuskiego. W rubryce *Wiadomości z podróży* publikowane są sprawozdania z wizyt przedstawicieli redakcji u Cyganów żyjących w różnych zakątkach świata. Dają nam one możliwości porównania, świadczą, że niezależnie od sytuacji politycznej czy społecznej danego kraju, niezależnie od pewnych różnic kulturowych grup cygańskich istnieją problemy wspólne dla całego świata cygańskiego. W wędrówkach swoich przedstawiciele „Monde Gitan” dotarli również do Polski, o spotkaniach z polskimi Cyganami i ludźmi, którzy się nimi zajmują, między innymi Ficowskim, czytamy w jednym z numerów.

W rubryce zarezerwowanej przez wydawców czasopisma dla Towarzystwa Notre-Dame des Gitans zamieszczane są informacje o działalności Towarzystwa, sprawozdania z różnego rodzaju posiedzeń, na których poruszane są sprawy cygańskie, rezultaty różnych ankiet przeprowadzanych wśród ludności niecygańskiej o Cyganach, a także informacje o ostatnio wydawanych pozycjach książkowych na temat Cyganów. Stałe rubryki czasopisma to także *Echo z wszystkich stron*, *Wspomnienia*, *Świadectwa*, *Rzeczy widziane*, *Dokumenty*, *Wytyczne*.

„Monde Gitan” jest jednym z czasopism wydawanych na terenie Europy, które całkowicie stoi po stronie Cyganów. W czasach, kiedy problemy dystansu etnicznego wydawałoby się nie powinny istnieć, izolowanie pewnych grup mniejszościowych, w tym przypadku Cyganów, jest nadal zjawiskiem dość powszechnym. „Monde Gitan” przez przybliżenie ich problemów i zapoznanie czytelników z ich życiem dąży do zatarcia tego dystansu.

Bożena Szymborska

SCHAROTL. DIE ZEITUNG DES FAHRENDEN VOLKES IN DER SCHWEIZ.
Bern, nr 1-9: 1975-1976

Czasopismo to jest organem Koła Przyjaciół Koczowników, które powstało niedawno w Szwajcarii. Początkowo nosiło ono nazwę Związku Opieki nad Nomadami, zmieniono ją zaś na obecną, ponieważ, jak czytamy w 3 numerze, nazbyt przypominała współczesną sytuację nomadów europejskich, dyskryminowanych i stopniowo zatracających swoją odrębność. W skład komitetu redakcyjnego oprócz badaczy zajmujących się problemami europejskich koczowników wchodzi także przedstawiciele samych nomadów.

Czasopismo wychodzi 6 razy w roku. Początkowo „Scharotl” miało format zeszytu w twardej oprawie, a od numeru 5 przyjęło formę gazety. Każdy numer zawiera pewne stałe pozycje. Na pierwszej stronie zamieszczony jest list do czytelników podpisany przez redaktora, gdzie znajduje się krótka informacja o treści numeru i głównym problemie, któremu jest on poświęcony. Inna stała pozycja to „wiadomości” zawierające bieżące informacje o problemach koczowników i dzia-

łałości organizacji, której „Scharotl” jest organem. Również stałą część stanowią listy czytelników zawierające różnorodną tematykę. Stałą pozycją jest też prezentacja działaczy Koła Przyjaciół Koczowników nosząca tytuł „Scharotl przedstawia”.

„Scharotl” jest czasopismem w całości poświęconym koczownikom żyjącym na terenie Szwajcarii, a także innym koczownikom europejskim, szczególnie zaś grupie noszącej nazwę Jenisch. Grupa ta w przeszłości wędrowała prawie po całej Europie, obecnie zaś terenem jej wędrówek jest prawie wyłącznie Szwajcaria. Razem z tzw. „prawdziwymi Cyganami” Jenische należeli do wielkiej rodziny nomadów, z której obecnie pozostały tylko niewielkie grupy. W krajach zachodnich potocznie wszystkich koczowników określa się często mianem Cyganów, zapominając, że „prawdziwi” Cyganie to jedynie mała część nomadów europejskich i że obok nich jest wiele innych grup wędrownych.

Istnieją dwie teorie odnośnie do pochodzenia Jenischów. Pierwsza z nich reprezentowana przez większość badaczy przyjmuje, że Jenische i pokrewne im grupy powstały z pewnych luźnych elementów ludności osiadłej. Druga hipoteza zaś przyjmuje, że Jenische to odłam tzw. „prawdziwych” Cyganów. Obecnie stanowią oni społeczność złożoną z wędrujących we wspólnocie rodzinnej grup, posiadają własny język i kulturę. Jest ich coraz mniej, a dyskryminujące zarządzenia władz powodują stopniowy zanik ich odrębności kulturowej i koczowniczego trybu życia.

„Scharotl” jako organ organizacji opiekującej się Jenischami i w ogóle koczownikami, najwięcej miejsca poświęca walce o ich prawa, nie tylko w Szwajcarii, ale i w całej Europie. Stąd często na łamach pisma pojawiają się skierowane do władz rezolucje zawierające propozycje przepisów mających zapewnić koczownikom prawo do prowadzenia dawnego, wędrownego życia i ochraniających ich przed dyskryminacją. W jednej z rezolucji czytamy: „Winny być poczynione w ramach ustawodawstwa poszczególnych państw wszelkie konieczne kroki, aby udaremnić każdy sposób dyskryminacji narodów koczujących” (nr 5).

Kampanii o prawa koczowników służy też drukowana na łamach „Scharotl” obszerna korespondencja z czytelnikami wypowiadającymi się na temat nomadów z jednej strony, a listy samych koczowników zawierające informacje o drastycznych nieraz przykładach dyskryminowania ich, z drugiej strony. Wśród wypowiedzi czytelników o Cyganach czytamy m. in. „Cygany jest człowiekiem jak każdy inny [...]. Naturalnie bywają też i źli Cyganie, ale między jakim narodem nie znajdują się tacy?” „Cygańskie życie jest twarde, ale piękne. Powinno się pozwolić każdemu żyć jego życiem”. „Zawsze byłem serdecznie przyjmowany przez Cyganów. Serdeczne dzięki za tę gościnność”.

Jako jedną z metod zwalczania uprzedzeń ludności osiadłej do koczowników „Scharotl” przyjęła dokładną informację o ich historii, życiu i kulturze, co ma na celu przedstawienie rzeczywistego obrazu nomadów, tak różnego od ustalonego niemal od wieków sądu o nich, jako kuglarzach, szarlatanach i złodziejach. Te informacje mają na łamach pisma dwojaki charakter. Są to artykuły pisane przez badaczy zajmujących się nomadami, zawierające rozważania o ich kulturze, języku i historii, a także teksty folklorystyczne i relacje o różnych dziedzinach życia nadsyłane do „Scharotl” przez samych nomadów. W liście do czytelników w nr 3 czytamy: „Rozmawiajmy przede wszystkim z samymi Jenischami. Przekażą oni nam takie informacje i wrażenia, jakich nigdy nie dostarczy nawet najlepszy badacz. Jest to najlepsza metoda informacji”. Ta korespondencja drukowana w wersji oryginalnej, w dialekcie, jest cennym materiałem źródłowym dotyczącym kultury koczowników. W celu lepszego zaznajomienia społeczeństwa z tą kulturą „Scharotl” wysuwa też inną propozycję. Między innymi proponuje, aby dzieci osiadłej ludno-

ści, oczywiście za opłatą, mogły spędzać wakacje u koczowników, a dzieci z taborów, wakacje we wsiach i miastach. Postuluje się też organizowanie wieczorów kultury cygańskiej, gdzie prezentowany byłby folklor słowny, muzyczny i taneczny, a także gdzie odbywałyby się pokazy wykonywania wyrobów rzemieślniczych. Jeden z korespondentów wysunął zaś propozycję, aby Cyganów zapraszać do szkół z prelekcjami o ich życiu i kulturze albo żeby po prostu opowiadali dzieciom cygańskie bajki.

Sporo miejsca w czasopiśmie zajmuje część informacyjna. Są to informacje dla koczowników zawierające m. in. ostrzeżenia z podaniem nazw miejscowości czy kantonów, gdzie przepisy przeciw nomadom są szczególnie ostre, a także dane o miejscowościach, gdzie biwakowanie jest dozwolone. Znajdują się tam także przepisy dotyczące koczowników i informacje o ich prawach, których mogą na podstawie tych przepisów dochodzić. Teksty uzupełnione są materiałem fotograficznym. Są to głównie fotografie dotyczące mieszkań, zajęć, a także folkloru nomadów, a ponadto zdjęcia działaczy Związku i „Scharotl”, często będące uzupełnieniem życiorysu drukowanego w stałej rubryce pt. „Scharotl przedstawia”.

Urszula Janicka-Krzywdą

MITTEILUNGEN ZUR ZIGEUNERKUNDE, nr 1-4 (1975-1976) Mainz

Ukazujący się ostatnio w Republice Federalnej Niemiec periodyk („Komunikaty z Cyganoznawstwa”), redagowany zasadniczo w języku niemieckim, poświęcony jest w całości współczesnym zagadnieniom cyganoznawczym. Pismo jest wydawane w postaci 16-stronicowych zeszytów formatu A5. Tekst pisany na maszynie i powielony metodą zbliżoną do kserografii, ilustrowany jest fotografiami. Dotychczasowa liczba nakładu pojedynczego zeszytu nie przekracza 500 egz.

Charakter omawianej publikacji, jej program merytoryczny, zasygnalizował wydawca (Michael D. Reinhard) artykułem wstępnym pt. *Zaproszenie do współpracy*, ogłoszonym w numerze pierwszym. Zgodnie z intencjami autora ma to być przede wszystkim organ koordynujący działalność ludzi stykających się w swej pracy z różnorodną problematyką egzystencji i kultury Cyganów. W związku z powyższym jest tu więc miejsce zarówno na informacje uzyskiwane na podstawie doświadczeń praktyki pracy społecznej, jak i na rozważania teoretyczno-naukowe, recenzje książek i nagrań dźwiękowych oraz różnych innych spraw bieżących.

Jednocześnie, według założeń autora artykułu wstępnego, ma to być wydawnictwo pobudzające do dyskusji, w której główną rolę spełniałyby wypowiedzi samych Cyganów. Omawiane wydawnictwo ma być bowiem dla nich miejscem i okazją do prezentacji własnych poglądów i wyobrażeń.

Zgodnie z tymi założeniami w dotychczasowych 4 numerach ukazały się artykuły poświęcone cygańskiej kulturze duchowej (zagadnienia dotyczące języka — bajki, pieśni, przysłowia, wierzenia i obrzędy religijne), zagadnieniom społecznym (współczesna sytuacja Cyganów w RFN — sprawozdanie z seminarium poświęconego pracy oświatowo-wychowawczej wśród Cyganów w RFN). Poza tym zeszyty zawierają omówienie aktualności wydawniczych oraz obszernie informacje dotyczące czasopism i stowarzyszeń mających związek z kulturą cygańską.

W dotychczas wydanych 4 numerach, omawiana problematyka przedstawia się następująco:

— poza wspomnianym artykułem wstępnym, numer 1 zawiera przykłady z literatury cygańskiej, np. pieśń Lovarów (tekst w języku cygańskim i tłumaczenie w języku niemieckim P. Meissnera), kilkadziesiąt przysłów cygańskich w oryginale

i tłumaczeniu niemieckim, jako wybór z obszernego zbioru opracowanego przez Ch. Junga. Znajduje się tu również dłuższe omówienie krytyczne D. Reinharda odnośnie do tekstów cygańskich w dialekcie Calo, zamieszczonych w książce Jose-Carlos de Lunas, *Gitanos de la Bética*;

— aktualną sytuację społeczną Cyganów w RFN naświetla w nr 2 socjologiczne opracowanie Ingi Sudbrack. W numerze tym znalazła się również rozprawka lingwistyczna na temat wpływów języka węgierskiego i chorwackiego na język cygański, poparta oryginalnym tekstem bajki „O biednym Cyganie i diable” wraz z tłumaczeniem w języku niemieckim, autorstwa M. Heinschinka i P. Meissnera. Godny uwagi jest również obszerny list R. Martina, w którym autor prosi o informacje do swojej pracy naukowej pod roboczym tytułem — *Cyganie w Niemczech. Badanie, z punktu widzenia geografii, sposobów zachowania marginalnej grupy społecznej, uzależnionych od wpływów przestrzennych*;

— niektóre cygańskie wierzenia religijne i zwyczaje związane ze światem nadprzyrodzonym prezentuje w nr 3/4 obszerny artykuł Roberta Garback, opublikowany w języku angielskim. Zagadnienia językoznawcze porusza P. Meissner na przykładzie listu Lovara węgierskiego pochodzenia, zamieszkałego w Austrii.

„Praca społeczna z Cyganami” — to temat seminarium urządzonego we Frankfurcie w dniach 9-11 VI 76 r. przez Niemieckie Stowarzyszenie Opieki Publicznej i Prywatnej. Impreza finansowana przez federalne ministerstwo zdrowia, rodziny i młodzieży, miała na celu rozpatrzenie specyficznej problematyki społecznej dotyczącej ludności cygańskiej w RFN. Chodziło o system kompleksowej oświaty, pracy, zabezpieczenia społecznego oraz wypracowania podstaw i metod społecznego postępowania wobec Cyganów. O wynikach tego spotkania informuje artykuł Hermanna Arnolda.

Znalazł się tu również komunikat o zrealizowanym przez S. Sobeck słuchowisku słowno-muzycznym na temat kultury Cyganów, interesującym uzupełnieniem tego dźwięko-montażu są kolorowe fotografie z życia Cyganów wędrownych.

Andrzej Leo

IAN F. HANCOCK. *Romance vs. Realism: Popular Notions of the Gypsy*, „Roma”, vol. 2, No. 1 1976.

Od dwóch lat wydawany jest w Indiach półrocznik „Roma” poświęcony Cyganom, ich życiu, językowi i kulturze. Wydawcą jest Instytut Studiów nad Cyganami w Chandigarh. Pierwszy numer zawiera tylko jeden artykuł — Iana F. Hancocka. Z uwagi na temat, wydaje się, że warto jest omówić jego treść.

Praca poświęcona jest analizie tzw. mitu cygańskiego i bazującej na tym miocie fascynacji Cyganami, które to problemy autor omawia na przykładzie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Interesuje go przede wszystkim funkcjonujący w obu tych społeczeństwach stereotyp Cygana, jego pochodzenie i wpływ na część młodzieży anglosaskiej. To właśnie młodzież, a przede wszystkim samotne dziewczęta w wieku od 16 do 26 lat starają się poprzez różne organizacje cygańskie, takie jak Komitua Lumiaki Romani w USA i Kanadzie, Institute of Contemporary Romani Research and Documentation w Londynie, Romani School w Richmond, nawiązać kontakt z Cyganami deklarując swoje zainteresowanie nimi i chęć prowadzenia podobnego trybu życia. (Co prawda w odniesieniu do wymienionych trzech organizacji autor powołuje się tylko na 43 listy nadesłane w latach 1969-1975, ale inne przytaczane przez niego w tekście przykłady zdają się świadczyć o powszechności opisywanego zjawiska.)

Fascynacja Cyganami i ich życiem ma zdaniem Hancocka swe źródła w powszechnej nieznanomości podstawowych wartości kultury cygańskiej lub też w ich „uromantycznianiu” rozpowszechnianym przez środki masowego przekazu. W literaturze popularnej napotyka się nieporozumienia już przy próbie zdefiniowania, kto to są Cyganie. W Wielkiej Brytanii stosuje się przy wyróżnianiu Cyganów kryterium zawodowe raczej niż rasowe, odmawiając tym spośród nich, którzy prowadzą osiadły tryb życia, odrębności etnicznej. W Stanach Zjednoczonych słowo Cygan — pisane z małej litery — używane jest w popularnej literaturze jako synonim włóczęgi i złodzieja, a za mniejszość etniczną uznano Cyganów oficjalnie dopiero w 1972 r. Sami Cyganie mają wyraźne poczucie własnej odrębności, aczkolwiek między ich poszczególnymi grupami mogą występować duże różnice językowe czy kulturowe. Zwykle mimo obcych domieszek genetycznych o uznaniu danej rodziny za cygańską decyduje jej „sposób życia oparty na tradycjach danej grupy i nieprzerwane przekazywanie z pokolenia na pokolenie języka romani” (s. 8). Od zasady tej istnieją jednak odstępstwa, gdyż Cyganie uznają za „swoich” członków grup, które zachowały język, lecz porzuciły tradycyjne wierzenia i zwyczaje (np. Johns i Palmers w Illinois) lub też zachowały część dziedzictwa kulturowego odrzucając język (Alabama-Missisipi Ludari). Oprócz tych grup wymienić można osoby pochodzenia cygańskiego, które chociaż nie były wychowywane w tradycji własnej grupy etnicznej, decydują się jednak do niej powrócić i są przez nią akceptowane.

W wielu popularnych pracach można się obecnie spotkać z porównywaniem uprzedzeń panujących w XIX w. w Stanach Zjednoczonych wobec afro-amerykańskich niewolników do uprzedzeń antycygańskich w Europie. Przypisywano im podobny stosunek do świata (a zwłaszcza do przyrody), a przede wszystkim stosowano wobec nich podobne metody eksploatacji. Niewolnictwo Cyganów ustanowiono w Europie w 1480 r. i było ono rozpowszechnione głównie w Rumunii i na Węgrzech. W innych krajach dążono raczej do ich eksterminacji niż zniewolenia (w XVII w. wieszano w Czechach każdego Cygana, który przekroczył granice, a w czasach nam bliższych w obozach koncentracyjnych wymordowano około pół miliona „*rassenverfolgte Zigeuner*”). Tortury i bezprawie stosowano także wobec Cyganów sprowadzanych w XVI i XVII w. do Ameryki (w 1580 r. Hiszpanie przywieźli ich na Karaiby, w 1591 r. Portugalczycy do Brazylii, w 1600 r. Francuzi do Luizjany, a Anglicy w 1655 r. na Barbados i Jamajkę, w 1695 r. zaś do Wirginii). Jak stwierdza autor pracy, wiedza o tych stronach cygańskiego życia nie jest zbyt rozpowszechniona wśród młodych ludzi deklarujących swoje cygańskie pochodzenie i chęć życia w społeczności cygańskiej.

Dr Andrei Sinic profesor antropologii na uniwersytecie w Los Angeles stwierdza, że nie tylko Cyganie, lecz także mniejszość serbska, grecka i bułgarska w Kalifornii otoczone są przez ludzi, którzy poszukują wśród nich drogi własnej identyfikacji etnicznej i kulturowej. Serbowie i Chorwaci nazywają ich *fureshti* (z włoskiego *forestieri* — obcy) lub *chuvari* („Amerykanie” z angielskiego *chew* — „ludzie, którzy żują gumę”); Cyganie natomiast mówią o nich *puyuria*.¹

Jakie przyczyny powodują to dążenie do integracji z pewnymi grupami mniejszościowymi i dlaczego właśnie Cyganie są najatrakcyjniejszą z tych grup? Na to pytanie autor artykułu nie daje jednoznacznej odpowiedzi, przytacza jednak szereg hipotez wysuwanych przez innych naukowców. Diamond Nick Dimas uważa na przykład, że przyczyną narodzin „mitu cygańskiego” w społeczeństwie amerykań-

¹ Przypuszczam, że autor myli się i niewłaściwie tłumaczy znaczenie określenia *chuvari*; sądzę, że pochodzi ono od serbskochorwackiego słowa *čuvari* — stróże, strażnicy.

skim jest panujący w nim obecnie ogólny „głód mitu”, który powoduje, że młodzi ludzie nie mając innej wiedzy o Cyganach niż zafałszowany obraz ich romantycznego, wędrownego życia stają się „Cyganofilami”, przy czym bycie Cyganem jest dla nich po prostu spełnieniem własnych marzeń o swobodzie.

Talmy Givon szuka źródeł zainteresowania Cyganami w zjawisku dewaluowania się podstawowych wartości głównego nurtu kultury euro-amerykańskiej. W tej sytuacji następuje zarówno dezintegracja grup, jak i osobowości poszczególnych jednostek, dla których „mit cygański” staje się ucieczką od rzeczywistości, nawet jeśli zdają sobie sprawę z jego fałszywości.

Janet Tompkins uważa, że dziewczęta wędrujące za taborami i doszukujące się w swoich genealogiach cygańskich przodków postępują tak, by zaspokoić swoje marzenia o księciu z bajki. Na podstawie dostępnych źródeł wiedzy mogły bowiem stworzyć sobie obraz Cygana-włóczęgi i złodzieja co prawda, ale królewskiego włóczęgi, a magia królewskości, zdaniem autorki, silnie działa na młode Amerykanki wychowane na Kopciuszku czy Śpiącej Królewnie.

Z przytoczonych powyżej opinii jasno wynika, że „mit cygański” zaspokaja pewne konkretne potrzeby socjo-psychologiczne bardziej romantycznych członków społeczeństwa brytyjskiego i amerykańskiego. I. Hancocka nie interesuje, jakie wartości przypisywane kulturze cygańskiej najbardziej odpowiadają tym potrzebom, czyli — innymi słowy — czego poszukują w tym micie zagubione we własnym społeczeństwie, wyalienowane jednostki. Zastanawia się on raczej nad tym, jakie są źródła wiedzy przeciętnego Amerykanina czy Anglika o Cyganach i co powoduje taki a nie inny kształt „mitu cygańskiego”.

Wielu Amerykanów nie spotkało się nigdy w życiu z Cyganami, i często wątpi nawet w ich przebywanie w Ameryce, a całą wiedzę o ich życiu czerpie z prasy i licznych popularnych publikacji. *Gypsy Bibliography* Blacka podaje tylko do 1914 r. 133 ballady, 199 sztuk, 351 opowiadań i 252 poematy o Cyganach, a od tej pory liczba ta oczywiście znacznie wzrosła. Z ważniejszych nowszych pozycji można wymienić filmy, takie jak *The Bailbondsmen* z Jackiem Lemmonem, *King of the Gypsies* z Orsonem Wellesem czy seria telewizyjna z 1975 r. *Chico and the Man*. Przy kręceniu żadnego z tych filmów nie kierowano się chęcią rzetelnego ukazania społeczności cygańskiej, lecz potwierdzano tylko panujące już w społeczeństwie stereotypy przedstawiające życie Cyganów jak egzotyczny i zakazany owoc. Tak poważne pisma, jak *Newsweek* czy *San Francisco Sunday Examiner*, utrzymują, że Cyganie nie chodzą do szkoły, nie potrafią czytać ani pisać. *New York Times* zamieścił czterospaltowy artykuł o *King of the Gypsies* Petera Maasa — sensacyjnej książce i absolutnie — zdaniem autora — fikcyjnej, a tylko zdawkową wzmiankę poświęcił książce Anne Sutherland *Gypsies, the hidden Americans*, która jest poważnym studium antropologicznym. Nie tylko prasa, lecz także naukowcy rozpowszechniają często fałszywe informacje o Cyganach. Na Światowym Kongresie Socjologów w Toronto w 1974 r. Einar Haugen stwierdził w referacie *Problems in the creation of a standard dialects of Romanes*, że „Cyganie są ludem mniej lub bardziej koczowniczym” mimo, że sam w innym miejscu zauważył, iż większość Cyganów europejskich prowadzi już osiadły tryb życia. Koczowanie, uważane zwykle za tradycyjny element kultury cygańskiej zaspokajający właściwą ich naturze potrzebę romantycznych wędrowek, zdaniem Hancocka, zostało im narzucone pośrednio przez społeczności osiadłe, które groziły im wysiedleniem, niewolą lub nawet śmiercią w razie pozostania na miejscu. Ich kradzieże również spowodowane były niemożnością kupowania w miejscowych sklepach.

Poważne naukowe wyjaśnienia nie są jednak propagowane wśród szerokich rzesz społeczeństwa, autorzy nowych prac zwykle bowiem korzystają ze źródeł zawierających tylko strzępy „mitu cygańskiego”, a jednocześnie istnieją duże trud-

ności w przeprowadzaniu badań w społecznościach cygańskich. Wielu naukowców, w tym autor artykułu, uważa że dla poznania Cyganów konieczne jest długotrwałe przebywanie wśród nich, chociaż stwierdza on, że często sami Cyganie celowo dezinformują badaczy z obawy przed niewłaściwym wykorzystaniem udzielonych informacji. Autor kończy swą pracę wyrażonym przekonaniem, że powołanie do życia organizacji poświęconych Cyganom, współpracujących z UNESCO i podobnych placówek kulturalnych jako źródeł informacji przyczyni się do obalenia „cygańskiego mitu” i zastąpienia go rzetelną wiedzą. Jak z tego wynika, Hancock abstrahuje od innych pozainformacyjnych przesłanek cyganofilstwa z jednej strony, a uprzedzeń etnicznych z drugiej, wierząc, że wystarczy poznać i zrozumieć, żeby zaakceptować.

Ludmiła Melchior

GYPSIES, TINKERS AND OTHER TRAVELLERS. Edited by F. Rehfisch. Academic Press 1975, London — New York — San Francisco

„Cyganie i podobne im społeczności europejskich Wędrowców są od ponad dwustu lat przedmiotem zainteresowania badaczy. Powstało wiele cennych dzieł naukowych na temat folkloru, historii i języków tych grup; mniej doskonałe są nieliczne opracowania dotyczące kultury społecznej, tej bowiem nie sposób odtworzyć opierając się wyłącznie na ustnych informacjach samych Cyganów i Wędrowców”. Tak pisze w przedmowie do *Gypsies...* F. Rehfisch, redaktor i współautor omawianej książki, o motywach, jakie skłoniły go do wydania tego tomu, przynoszącego próby naukowej analizy organizacji i struktur społecznych europejskich nomadów, dokonanej na podstawie materiału zdobytego przez doświadczonych antropologów w trakcie długotrwałych badań terenowych, a niejednokrotnie poprzez obserwację uczestniczącą.

Gypsies... to praca zbiorowa, zestaw 12 artykułów napisanych przez autorów różnych narodowości, daje więc z jednej strony przegląd sytuacji i kultury Romów i Wędrowców w poszczególnych krajach, z drugiej zaś prezentuje różne sposoby podejścia do omawianego zagadnienia. Część autorów uwzględnia aspekt historyczny, część daje obrazy statyczne, część zaś interesują szczególnie zmiany, jakim obecnie ulega kultura Cyganów. W różny sposób ujmowane są powiązania koczowników ze społeczeństwem osiadłym — dwa artykuły proponują traktowanie kultury Wędrowców jako subkultury.

Stosunki między Cyganami a społeczeństwem *gadžo* naświetlone zostały z wielu stron. Analizowane są zależności ekonomiczne, konflikt wartości, stosunek Romów do instytucji *gadžo* (np. szkoły, miejsca pracy, restauracji, klubów), kontakty; autorzy poszczególnych esejów poszukują przyczyn, dla których Cyganie stanowią grupę upośledzoną społecznie.

Są też i inne zagadnienia, które dzięki temu, że uwzględnione zostały w różnych artykułach, dają czytelnikowi okazję do porównań. Należą do nich: problem przywództwa, struktura społeczna, formy współpracy zawodowej, system pokrewieństwa, wzory zawierania małżeństw. Wiele miejsca w rozważaniach autorów *Gypsies...* zajmuje rodzina; funkcjonowanie rodziny podstawowej dwupokoleniowej jako jednostki ekonomicznej, wzory zachowań poszczególnych członków rodziny wobec siebie, metody wychowywania dzieci. Poruszone zostały zagadnienia wiary i obrzędowości, a zwłaszcza ideologii *mahrime*, skalania, a także w kilku artykułach problem wędrowek i ich kulturowych uwarunkowań, ekonomiczne, religijne, towarzyskie, polityczne i ideologiczne przyczyny wędrowania.

Obraz tych zagadnień wyłania się z esejów, z których jednak każdy stanowi odrębną, zamkniętą całość, a niektóre zasługują na szczególną uwagę. Najbardziej interesująca wydaje się praca Anne Sutherland, dotycząca ekonomicznej adaptacji grupy Cyganów w zachodnich Stanach Zjednoczonych. Ciekawe są również artykuły: F. Rehfisha, poświęcony szkockim Tinkersom, G. Gmelcha i o irlandzkich wędrowcach i W. Kornbluma o Cyganach paryskich.

Marianna Pawlik

ADAM HEYMOWSKI, *Swedish „Travellers” and Their Ancestry, A Social Isolate or an Ethnic Minority?*, Acta Universitatis Upsaliensis, Uppsala 1969

Wiele społeczeństw chłopskich na całym świecie wytworzyło marginesowe grupy ludzkie, charakteryzujące się często koczowniczym trybem życia i specyficznymi zajęciami. W Europie tego typu grupami są m. in. szwedzcy Tattare, norwescy Fantefolk, duńscy Natmand, niemieccy Jenische. Geneza wymienionych tu społeczności i związki niektórych z nich z realizującymi podobny model egzystencji Cyganami są wciąż w nauce dyskutowane. W historii badań nad szwedzkimi „wędrowcami”, tzn. w ciągu ostatnich 50 lat, ścierały się dwa poglądy na temat ich pochodzenia. Część uczonych upatrywała przodków Tattare w Cyganach, część zaś w warstwach rodzimego chłopstwa. Zarazem język Tattare widziano bądź jako dialekt romani, bądź jako szwedzki z cygańskimi wpływami w słownictwie.

Do czasów Heymowskiego nikt jednak nie próbował podjąć badań nad rodowodem tej grupy społecznej poprzez studium genealogii jej członków. Tak więc w literaturze na temat szwedzkich wędrowców — wśród dzieł socjologów, językoznawców, antropologów i badaczy folkloru — praca tu omawiana jest w pewnym sensie pionierska.

Według Pfannenstill¹ do Tattare zaliczyć można ludzi, którzy w opinii „zorientowanej części społeczeństwa”² wywodzą się z rodziny Tattare. Kierując się tym kryterium Heymowski dokonał doboru osób, z których dla 30 udało mu się ustalić genealogie co najmniej do szóstego pokolenia wstecz. Następnie starał się poznać strukturę zawodową, pokrewieństwo, procent małżeństw kuzynowskich i przestępczość wśród przodków 30 badanych osób. 23 osoby można było uznać za rodowitych wędrowców, w 7 zaś przypadkach dopiero badanemu lub jego rodzicom nadane zostało piętno Tattare. W pierwszej grupie poprzez wszystkie generacje występuje specyficzny *etos*; małżeństwa kuzynowskie, wędrowny tryb życia, tradycyjne zajęcia (takie jak handel domokrażny, kowalstwo, pobielanie naczyń, wałazanie zwierząt, garbarstwo), wysoki stopień przestępczości. Wśród przodków wędrowców zdarzał się element cudzoziemski, w tym również Cyganie. Wszyscy przodkowie 7 pozostałych badanych byli niemal wyłącznie pochodzenia szwedzkiego, wiedli osiadłe życie jako farmerzy, zagrodnicy, robotnicy rolni i nie stwierdzono wśród nich małżeństw kuzynowskich. Przyczyn uzyskania przez tych 7 miana Tattare upatruje Heymowski w ich przestępczym zachowaniu, w zawodzie, w nazwisku identycznym z nazwiskiem rodziny wędrowców i w wyglądzie zewnętrznym (ciemne włosy, śniada cera). Ludzie, którzy z wymienionych przyczyn zostali uznani przez opinię publiczną za Tattare, nie tworzą wg Heymowskiego grupy w sensie socjologicznym, natomiast wędrowcy stanowią grupę, a nawet społeczną grupę izolowaną.

¹ B. Pfannenstill, *Tattarna-en sociologisk grupp, och ett social problem*, Statsvetenskaplig tidskrift, 1948.

² Enlightened public opinion — w tym wypadku: urzędnicy policji, opiekunowie społeczni, psychiatrzy sądowi.

30 osób to dosyć mała próba spośród ponad 8000 (8468 w roku 1945). Wydaje mi się, że trudno na jej podstawie wnioskować, jaki procent wśród Tattare stanowią ci, którzy nie są z pochodzenia wędrowcami. Heymowski wyraża przypuszczenie, że jest to procent wysoki. Podobnie liczba 7 przebadanych przypadków nie pozwala nam powziąć opinii na temat przystosowania społecznego dzieci tych Tattare. A temat ów wydaje się ciekawy zważywszy, że część przodków wędrowców wywodzi się, jak wykazały to genealogie, z chłopstwa lub z elementów luźnych społeczeństwa szwedzkiego i „stattaryzowała się” dopiero w XIX w. Nie zaspokojona pozostaje ciekawość czytelnika omawianej książki, jak wielu Tattare nie wywodzących się z wędrowców próbuje nobitować swój status przez podawanie się za *resande*³.

Na kilkunastoletnie badania, jakie prowadził Heymowski nad pochodzeniem szwedzkich wędrowców, złożyły się prócz studiów genealogicznych również i inne analizy licznych źródeł archiwalnych. Pozwoliły one ustalić, że nazwa Tattare pojawiła się w wieku XV w Niemczech i w niektórych krajach nordyckich na oznaczenie Cyganów, których wzięto mylnie za mongolskich Tatarów. W XVIII w. dla Cyganów upowszechniło się nowe określenie — Zigeuner, w późniejszej formie Zigenare, natomiast nazwa Tattare przeszła na rodziny prowadzące zbliżony tryb życia, lecz nie będące Romami.

Członkowie owych rodzin są przodkami dzisiejszych wędrowców. Z brzmienia imion XVIII-wiecznych Tattare wnioskuje Heymowski o trojakim pochodzeniu tych ludzi: spośród chłopstwa szwedzkiego, spośród cudzoziemców (imiona popularne w Niemczech i w krajach bałtyckich) i spośród Cyganów. Uważa jednak, że wędrowcy są zjawiskiem socjologicznym niezależnym od Romów, w żaden sposób przez nich nie uwarunkowanym. Heymowski sugeruje rozpatrywanie genezy i trwania wędrowców jako grupy socjologicznej w powiązaniu z istnieniem silnych społecznych uprzedzeń przeciwko zawodom tradycyjnie uprawianym w tej grupie. W Danii z zanikiem tych uprzedzeń społeczność koczownicza uległa w XIX w. asymilacji i wtopiła się w osiadłą większość. Heymowski zastanawiając się, czy i kiedy ów proces zajdzie dla szwedzkich *resande*, przewiduje go w najbliższej przyszłości. Na razie wobec wygasania zapotrzebowania na stare, tradycyjne zawody Tattare ich związek ze społeczeństwem z symbiotycznego stał się pasożytniczy.

Uzupełnienie studiów genealogicznych w pracach *Swedish Travellers...* stanowią wyniki prowadzonych przez autora badań terenowych. Ponad 40 wywiadów, zebranych wśród wędrowców, pozwoliło ustalić silną świadomość grupową, niechęć do identyfikowania się ze społeczeństwem szwedzkim i — typowy dla członków mniejszości etnicznych oraz dla ludzi z marginesu — ambiwalentny stosunek do własnej grupy.

Głównym zagadnieniem, jakie interesowało Adama Heymowskiego w omawianej tu pracy, było pochodzenie szwedzkich wędrowców, pragnął też stwierdzić, czy stanowią oni społeczną grupę izolowaną, czy mniejszość etniczną. Podejście autora do obu tych problemów jest wizją socjologa. Hipoteza, jaką wysunął na temat genezy wędrowców, jak również zastosowana metoda badań, wydają się bardzo interesujące. Ciekawy też jest sposób, w jaki umieścił wędrowców i Tattare w socjologicznym systemie grup, wykorzystując rozszerzony przez siebie schemat Segerstedta⁴. Odpowiadając na pytanie postawione w podtytule pracy *Swedish Travellers, A Social Isolate or an Ethnic Minority?* Heymowski udowodnił, że wędrowcy stanowią społeczną grupę izolowaną. Wypada jednak zauważyć, że społeczna grupa izolowana i mniejszość etniczna, to klasy zjawisk bynajmniej się wzajemnie nie

³ *Resande* — (szw.) wędrowcy.

⁴ T. T. Segerstedt, A. Lundquist, *Människan i industrisamhället*, Stockholm 1955.

wykluczające, a aspektowi etniczemu problemu resande — autor właściwie w ogóle nie poświęcił uwagi, rozważania swoje prowadząc cały czas pod kątem socjologicznym.

Heymowski formułuje również dalsze pytania i zmusza czytelnika do stawiania następnych.

Książka została opracowana bardzo starannie, zaopatrzona w obszerną, bo liczącą ponad 250 pozycji, listę dzieł cytowanych, w wykaz źródeł rękopiśmiennych, w liczne tablice i wykresy objaśniające tekst.

Marianna Pawlik

HUGH GENTLEMAN, SUSAN SWIFT, *Scotland's Travelling People, Problems and Solutions*, Scottish Development Department, Edinburgh Her Majesty's Stationery Office, 1971.

Prezentowany raport oparty jest na wynikach prac przeprowadzonych przez naukowo-badawczą komisję Scottish Development Department i dotyczącą ludzi wędrownych; badania prowadzone były w dwóch etapach, w marcu i sierpniu roku 1969. Powodem, dla którego podjęto badania, było zdobycie danych umożliwiających zorientowanie się w sytuacji tych grup, a także nasilenie się trudności i problemy związane z życiem ludzi wędrownych.

Istotne dla raportu jest ustalenie pewnych kryteriów uściślających przedmiot badań i uświadomienie trudności definiowania, jakie wynikają z różnorodności kulturowej i językowej grup wędrujących na terenie Szkocji. Stosowanie terminu „Wędrowcy” (Travellers) wynika m. in. z braku dostatecznych podstaw, by używać jakiegoś innego, bliżej charakteryzującego te grupy.

Od dawna toczy się spór o pochodzenie ludzi określanych mianem Wędrowców. Zawarte w literaturze informacje o nich oparte są bardziej na przypuszczeniach niż faktach — niezależnie od tego, że znane są różne legendy zarejestrowane bądź od samych ludzi wędrownych, bądź od kronikarzy. Powszechnie dosyć przewija się zdanie, że wędrujący po Szkocji druciarze (*tinkers*) są potomkami Cyganów (Romów) lub dawnych celtyckich blacharzy (o których wzmianki pochodzą już ponoć z XII w.). Spence¹ — cytowany przez autorów omawianego opracowania — przyjmuje, że w XVI w. obie te grupy ludzi połączyły się w wyniku jednakowego sposobu życia. Do XVIII stulecia słowo „druciarz” (*tinker*) było używane wymiennie ze słowem Cygan (*Gypsy*) lub Egipcjanin (Egyptian). Już na początku naszego wieku zaczęto uważać, że „druciarze” stanowią grupę ludzi mieszanej krwi, złożoną z Cyganów (Romów, irlandzkich druciarzy (*Irish tinkers*) i szkockich dezertków, ludzi wyjętych spod prawa i zbiegłych chłopów. Cyganów odróżniano od pozostałych, jak np. druciarzy, chociaż wiele cech charakteryzujących Cyganów upodabiało ich do pozostałych grup ludzi wędrownych.

W wiekach XVIII i XIX wiele zmian zaszło w różnych dziedzinach życia Wędrowców. Wyraźnie zwiększa się ilość związków małżeńskich z ludnością osiadłą, zmienia się stosunek do związków małżeńskich Wędrowców — są traktowane jako pełnoprawne, nasilają się kontakty Wędrowców z ludnością spoza własnej i podobnych grup, zanika część własnych zwyczajów i rytuałów, zdarza się nawet, że Wędrowcy poszukują ochrony i opieki u organów władzy. Zauważa się także zmiany w językach, jakimi posługują się: w *shelta* — języku irlandzkich drucia-

¹ L. Spence, *The Scottish Tinkler Gypsies*, „Scotland's Magazine”, 51, No. 2, Edinburgh 1955, s. 20-24.

rzy i „romani” — używanym przez Cyganów; jest to także wynikiem nasilenia kontaktów z ludnością osiadłą. Zachodzą również zmiany innego rodzaju — np. w sposobie wędrowania, czego wyrazem jest zarzucenie ciężkich wozów, niezbyt wygodnych do wędrówek po północnych, górzystych rejonach Szkocji; na ich miejsce pojawia się dużo lżejszy wóz mieszkalny typu *caravan* i namiot — do dziś jeszcze będący w dość powszechnym użyciu. Pod wpływem przemian ekonomicznych i rozwoju techniki zmieniają się uprawiane profesje — zanika zawód druciarza, wędrowny handel także zmienia swój charakter, coraz częściej zamiast handlu zaczynają wędrowcy podejmować się różnych prac sezonowych. Zaczął się zmieniać — choć bardzo powoli — stosunek miejscowych do ludzi wędrownych. Aż do drugiej połowy XVIII w. wędrujące grupy były na ogół tylko obiektem prześladowań i różnego rodzaju represji. Dopiero z końcem XVIII w. stosunek do nich staje się bardziej pozytywny; wtedy to uczyniono pierwsze próby otoczenia ich opieką ze strony społeczeństwa, ułatwienia im egzystencji. Niestety ten kierunek zmian nie był powszechny — mimo wszystko większość społeczeństwa nadal miała pogardliwy stosunek do ludzi wędrownych.

Ludzie wędrowni od bardzo dawna budzili zainteresowanie otoczenia, ale dopiero od 1895 r. badania nabrały poważniejszego charakteru. Wtedy to właśnie ukazało się pierwsze opracowanie — raport departamentu (Scottish Development Department) dotyczący Wędrowców. Wniosek, jaki wyraźnie wynika z tego pierwszego — i z kolejnych dwóch raportów, z lat 1918 i 1936 — jest taki, że należy zmienić stosunek do Wędrowców i że nie można traktować Wędrowców tak, jak włóczęgów i oszustów. Przyczyną sytuacji społecznej tych ludzi jest po prostu brak wykształcenia i wychowanie odbiegające od wzorów przyjętych w społeczeństwie miejscowym. I chociaż dokumenty i raporty dotyczące Wędrowców podają najprawdopodobniej stan faktyczny, jednak nie ma to wpływu na poprawę bytu tych ludzi.

Nadal zazwyczaj żyją oni mieszkając w przyczepach, namiotach lub prymitywnych domostwach. Większość Wędrowców żyje w przyczepach mieszkalnych, ale niemało — bo około 30% — mieszka w namiotach. Sposób życia zależy od sytuacji ekonomicznej rodziny oraz — często — wieku głowy rodziny; np. w przyczepach mieszka dwukrotnie więcej rodzin, w których głowa rodziny jest w wieku 25-45 lat, niż tych, w których głowa rodziny liczy ponad 65 lat. Jest oczywiste, że w tych warunkach — zważywszy dzietność Wędrowców — dochodzi do nadmiernego zagęszczenia, czasami zdarza się, że 10-12 osób mieszka w jednej przyczepie czy namiocie. Średnia wielkość rodziny Wędrowców wynosi 5-6 osób i aż 83% takich rodzin mieszka w jednym tylko namiocie lub przyczepie. W tych warunkach jest zrozumiałe, że większa część życia Wędrowców przebiega poza mieszkaniem. Problem gotowania i ogrzewania mieszkania rozwiązany jest przy użyciu gazu albo innego paliwa lub po prostu ogniska palonego na zewnątrz. Warunki życia w namiocie przedstawiają się jeszcze gorzej niż w przyczepie. Namioty są najczęściej prymitywne, chociaż spotyka się — na razie jeszcze rzadko — także nowoczesne. Jeśli zaś chodzi o higienę i wygląd wnętrza — o ile przyczepy prezentują się na ogół dobrze, to w namiotach sytuacja przedstawia się niekorzystnie.

Określenie Wędrowcy przydawane jest tym ludziom trwale, choć, jak wynika z przeprowadzonych badań, 15% grupy zaliczanej do Wędrowców mieszka w jednym miejscu od 2 do ponad 10 lat. Przyczyną wędrowania jest najczęściej poszukiwanie pracy — wiosną i latem, zaś późną jesienią i zimą miejsc do osiedlenia się; ale także przymus wynikający z postawy właściciela gruntu lub władz. Obozy Wędrowców powstają zwykle tam, gdzie znajdują oni puste miejsce — poza miastami, w pobliżu szos itp. Ilość rodzin w obozowisku zależy zwykle od pory roku. Zimą prawie wszyscy Wędrowcy mieszkają w domach wynajętych lub kupionych

na czas zimowego postoju. Tendencje do trwałego osiedlania się wynikają zwykle z wielu czynników: wieku głowy rodziny, sposobu życia w trakcie wędrowania i sytuacji ekonomicznej rodziny.

Kontakty między poszczególnymi rodzinami, nawet spokrewnionymi, nie są częste, ale wiadomości o różnych wydarzeniach przekazywane są dosyć szybko, gdyż Wędrowcy zawsze potrafią rozpoznać podobnych sobie; a przy tym częste są okazje do spotkań wędrujących grup — przede wszystkim jarmarki, targi, ale także specjalnie organizuje się spotkania — z okazji wesel, pogrzebów i podobnie ważnych społecznie momentów. W rodzinach Wędrowców małżeństwa zawiera się w młodym wieku i zazwyczaj — jak wynika z badań — są to małżeństwa trwałe. Widoczna jest także zmiana w sposobie ich zawierania, mianowicie zwiększyła się liczba małżeństw legalizowanych urzędowo, chociaż sami Wędrowcy nie czynią różnicy pomiędzy małżeństwami zalegalizowanymi i niezalegalizowanymi. Role w rodzinach Wędrowców są wyraźnie określone — kobieta zajmuje się gospodarstwem i opieką nad dziećmi, mężczyzna zapewnia środki do życia; przy czym obecnie kobieta zaczyna odgrywać w rodzinie rolę większą niż dawniej, a niekiedy nawet dominującą. Silne są na ogół więzi między dziećmi i rodzicami, którym okazują wyraźny szacunek; starzy rodzice prawie zawsze także mieszkają z dziećmi, mimo iż od najmłodszych lat wychowywane są one w stosunkowo znacznej swobodzie i samodzielności.

Jednym z najpoważniejszych i najtrudniejszych do rozwiązania problemów ludzi wędrownych jest nauka dzieci. Tryb życia powoduje, że dzieci zaczynają chodzić do szkoły przeważnie z opóźnieniem i zazwyczaj tylko w miesiącach zimowych. Okres nauki zależy często od możliwości pracy rodziny w danym miejscu; warto przy tym podkreślić, że większość dziewcząt uczęszcza do szkoły dłużej niż chłopcy, którzy wcześniej włączani są do pracy zarobkowej.

Między innymi poziom wykształcenia prawdopodobnie tłumaczy rodzaj religijności i powszechność występowania różnego rodzaju wierzeń u Wędrowców. Autorzy prezentowanego tutaj raportu sporo uwagi poświęcają tym właśnie aspektom ich życia i kultury. Zastanawiając się nad religijnością Wędrowców autorzy raportu zwracają uwagę na słabo zarysowaną potrzebę praktyk religijnych — jedynie właściwie takie momenty, jak chrzciny, zawieranie małżeństw i pogrzeby, bardziej ich wiążą z religią. Formalnie — pytani o przynależność religijną — deklarują się Wędrowcy jako katolicy bądź protestanci.

Znaczną część życia Wędrowców pochłania zapewnienie sobie egzystencji i znalezienie zajęcia umożliwiającego przetrwanie. Tryb życia prowadzi do pewnej wszechstronności zawodowej i posiadania różnego rodzaju umiejętności. Zależnie od pory roku zmieniają się także możliwości zarobkowania, chociaż najdłużej — w skali rocznej — wiążą się one z rolnictwem. Przy sezonowych pracach rolniczych zatrudniana się około 50% mężczyzn zdolnych do pracy i około 30% kobiet, najczęściej Wędrowcy zatrudniani są przy zbiorze owoców i warzyw. Czasami praca w rolnictwie łączona jest z innymi formami zarobkowania: wędrownym handlem, wynajmowaniem się do pracy przy budowie dróg, handlem końmi, wikliniarstwem, blacharstwem. Jedną z podstawowych form działalności zarobkowej jest zbieranie odpadków użytkowych, przeważnie złomu żelaznego. Czasami nawet Wędrowcy zawierają specjalne umowy z różnymi zakładami i warsztatami, które chcą się pozbyć złomu.

Zasadniczym zagadnieniem w prezentowanej pracy jest problem stosunku społeczeństwa do Wędrowców. Niezmiernie trudno jest zmienić wytworzone w ciągu wieków zasady (uprzedzenia, sądy obiegowe), ogół społeczeństwa traktuje Wędrowców jako element obcy, napływowy, wyraźnie oddzielając własną grupę od Wędrowców, podział na „my” — „oni” uwidacznia się wyraźnie. Powszechne dosyć stereotypy i nieprawdziwe opowieści utrzymują przesadnie negatywną opi-

nie o grupach wędrownych, przypisując im np. porywanie dzieci, kradzieże, zdolność sprowadzania nieszczęść na tych, którzy odmówili pomocy bądź wpuszczenia do domu; ogół społeczeństwa uważa ich za pasożytów. Często zdarza się, że wykroczenia czy przestępstwa popełnione w rejonie, gdzie zamieszkują Wędrowcy, są właśnie im przypisywane. Przypadki pozytywnego stosunku do Wędrowców są rzadkie i dotyczą głównie tych, którzy prowadzą już osiadły tryb życia. Zmiana stosunku do Wędrowców jest więc jednym z najważniejszych kroków wiodących do poprawienia ich egzystencji. W końcowej części pracy zawarte są wnioski dotyczące właśnie możliwości uregulowania sposobu i trybu życia Wędrowców.

Praca zaopatrzona jest w bogaty zestaw ilustracji fotograficznych oraz map rejestrujących miejsca skupisk Wędrowców w poszczególnych latach, a także tablic z danymi statystycznymi dotyczącymi liczebności grup Wędrowców, poziomu wykształcenia, ilości osiedlonych i innych dziedzin życia — co znacznie uzupełnia raport z badań, umożliwiając pełniejsze zrozumienie zawartych tam informacji; wszystko to czyni prezentowaną pracę publikacją interesującą i ważną.

Rosen Stefanow

INGA GUSTAFFSON, *Studies of Minority Grup's Efforts to Preserve Its Cultural Autonomy* IMFO-Grup University of Stockholm 1973

Są to sprawozdania z badań przeprowadzonych wśród mniejszości cygańskiej na terenie Szwecji (w okolicach Sztokholmu) w latach 1965-1969 pod nadzorem Arne Trankell i przy współpracy z różnymi agencjami administracyjnymi Sztokholmu. Badania te podjęto równolegle z wprowadzeniem w życie przez władze administracyjne projektu obowiązkowego osiedlenia Cyganów.

Sytuacja społeczna ludności cygańskiej w początku lat 60-tych była niekorzystna wskutek braku lub wadliwego funkcjonowania systemu edukacji, braku pracy i trudnych warunków mieszkaniowych. W latach 1963-1964 rozwiązano częściowo problem mieszkaniowy, a w roku szkolnym 1964/65 powstała szkoła podstawowa, do której uczęszczały dzieci cygańskie. W następnym roku otwarto szkołę dla dorosłych Cyganów.

Wydawałoby się, że zmiany te były nieodzowne, a jednak niosły z sobą pewną groźbę. Spowodowały one załamanie się dawnego modelu życia Cyganów, jakiego odmawiano im teraz. Dotychczas byli oni przygotowani na to, że życie jest, w wielu swych przejawach, proste i łatwe do uchwycenia. Życie wewnątrz grupy, z którą się identyfikowali, było szczególnie dla starszych Cyganów pełne sensu i wydawało się bezpieczne.

Z chwilą wprowadzenia nowych ustaw społeczność cygańska została poddana presji wysokozorganizowanego społeczeństwa, zmierzającej do socjalizacji i zasymilowania mniejszości cygańskiej. Tego typu oddziaływania spowodowały daleko idące zmiany kulturowe wśród Cyganów.

Czy jednak nastąpiła pełna asymilacja tej grupy? Jakie cechy kultury pozwoliły Cyganom zachować swą odrębność kulturową przez wiele stuleci, i które z cech kultury wysokozorganizowanego społeczeństwa zostały przez nich przejęte? Na te i wiele zbliżonych im pytań daje odpowiedź praca Ingi Gustaffson. Autorka przedstawia całościowy proces asymilacji mniejszości cygańskiej, a jednocześnie próbuje scharakteryzować te elementy kultury, które wpłynęły na zachowanie cygańskiej autonomii kulturowej.

Wydawałoby się, że Cyganie przejawiają chęć zaakceptowania elementów szwedzkiej kultury i że powinni łatwo zasymilować się z otaczającym ich społec-

czeństwem. A jednak grupa ta przyjmuje i przyswaja tylko te aspekty obcej kultury (głównie w sferze materialnej), które mogą być zintegrowane z podstawowym wzorem ich własnej kultury. Chęć zdobycia przychylności Szwedów, a w ślad za tym dobrej posady i środków utrzymania, powoduje, że Cyganie gotowi są osiedlić się, zmienić swe zajęcia, zaakceptować służbę medyczną, szkolnictwo, modę (np. rodzice pozwalają dzieciom ubierać się modnie, ale nie pozwalają im przebywać w towarzystwie ich szwedzkich kolegów). Przyjęte zmiany są więc zmianami peryferycznymi i podleganie im nie powoduje załamania się cygańskiego systemu wartości i wzoru kulturowego.

Pomimo wielkiego wpływu otaczającego ich świata, Cyganie z powodzeniem chronią swoją tożsamość etniczną i wiele unikalnych elementów swej kultury. Zdaniem autorki cechami, które głównie wpłynęły na niezasymilowanie się kultury cygańskiej pomimo wielkiej presji otaczającego Cyganów społeczeństwa, są tzw. mechanizmy zachowujące granice (the boundary maintaining mechanisms¹) i struktura (cechy) organizacji społecznej. S. A. Freed (na którego często powołuje się Inga Gustaffson) dokonał analizy kilku grup etnicznych (m. in. żydowskich społeczności wschodniej Europy, sekty religijnej Amish w St. Zjednoczonych, niektórych kultur Indian Ameryki Północnej i kast w Indiach). Społeczności te, które zachowały swą odrębność kulturową, posiadają wiele wspólnych cech. Cechy te w skrócie można by określić, jako:

1. Przyjęcie przez daną grupę mniejszościową tych cech obcej kultury, które nie kolidują z istotą ich własnej kultury.
2. Utrzymanie trwałości wzorów kulturowych decydujących o specyfice danej kultury.
3. Utrzymywanie silnej kontroli nad dewiantami, którzy łatwiej podlegają asymilacji.
4. Silna opozycja przeciwko edukacji.

Powyższe cechy Inga Gustaffson odnosi także do społeczności cygańskiej. Czy jednak same mechanizmy zachowujące granice wystarczają? Na pewno nie. Daje się zauważyć, że grupy etniczne będące przedmiotem mocnej presji zewnętrznej rozwijają swą organizację społeczną, by w ten sposób zabezpieczyć własną autonomię kulturową. Organizacja społeczna spełnia następujące funkcje: 1) ścisła kontrola społeczna, 2) utrzymanie kompletnej kontroli nad całym procesem socjalizacji (głównie funkcja rodziny), 3) ścisła endogamia, 4) posiadanie własnego języka — Romany.

Autorka zwraca uwagę, iż pomimo zmiany trybu życia dziś jeszcze Cyganie żyją w enklawach etnicznych. Od kiedy przenieśli się do domów, zmniejszyła się izolacja fizyczna, ale specyficzne wzory interakcji z innymi grupami społecznymi zmierzają jednak do ograniczenia kontaktów z tymi grupami i wpływ tej formy izolacji nadal pozostaje.

Inga Gustaffson ilustruje tę tezę kilkoma przykładami. I tak np. Cyganie nie korzystają z miejskich środków komunikacji, rzadko poruszają się pojedynczo, zbiorowo robią zakupy, chodzą do kina bądź udają się do lekarza. Preferują życie w domkach jednorodzinnych i nie utrzymują żywych kontaktów pozaekonomicznych z przedstawicielami otaczającego ich społeczeństwa sądząc, że oddziaływanie społeczeństwa szwedzkiego spowoduje zniszczenie najważniejszych wzorów ich kultury. Cyganie prawie zawsze pracują na własny rachunek (ich do-

¹ Mechanizmy zachowujące granice (the boundary maintaining mechanisms) to struktury interakcji przedstawicieli danej grupy społecznej z przedstawicielami innej grupy, które to oddziaływania nie powodują utraty różnic kulturowych. Inga Gustaffson zalicza do nich m. in. takie cechy, jak izolację, ograniczenie kontaktów pozaekonomicznych, dobrowolną segregację, posiadanie własnego języka itp.

meną jest handel i drobna wytwórczość). Na pytanie, czemu nie chcą pracować w zakładach produkcyjnych, zwykle odpowiadają: „Nie chcę, by ktoś mną rządził”.

Nasuwa się pytanie, czym spowodowana jest ta niechęć? Otóż przyczyny jej szuka autorka w tzw. koncepcji arystokracji pomagającej żyć Cyganom we względnej izolacji i pozostawać z daleka od wpływów społeczeństwa szwedzkiego — etnicznej większości. Rozważania autorki dotyczące koncepcji arystokracji są według mnie bardzo interesujące i godne przestudiowania.

Może się wydać dziwne, że grupa uważana od wieków za pariasów świata posiada koncepcje własnej wyższości. Cygańska koncepcja arystokracji jest decydująca w zinterpretowaniu ich izolacji, będącej wynikiem prześladowań i etnocentryzmu. Nazywają siebie Rom — ludzie, wszyscy inni to gadze tworzący bezpostaciową masę.

Czym jest cygańska koncepcja arystokracji? Jest ona wynikiem ambicji etnicznych i odpowiedzią na wiekowe prześladowania. Autorka zauważa pewne analogie pomiędzy Cyganami a Żydami, którzy również uważają się za naród wybrany.

Taka idea wyższości może stać się wyraźną barierą przeciwko asymilacji. Jeżeli własna kultura jest najwyższa, to nie ma potrzeby, aby cokolwiek zapożyczać od innej. Cyganie posiadają swój system wartości i na jego podstawie oceniają otaczający ich świat. Oceniają negatywnie styl życia społeczeństw w państwach dobrobytu i w związku z tym nie może on być dla nich żadnym wzorem.

Powyższe przedstawienie jest tylko próbą zasygnalizowania niektórych problemów poruszonych w pracy Ingi Gustaffson. Zawiera ona szczegółowe omówienie zarówno procesów zachowania autonomii kulturowej przez cygańską mniejszość etniczną w Szwecji, jak i ogółu procesów asymilacyjnych i integracyjnych tej grupy. Książka ta oparta na długotrwałych i licznych badaniach oraz na bogatej literaturze socjologicznej i etnograficznej² jest niemal kompendium wiedzy o Cyganach, a nie tylko o ich obecnym sposobie życia, koncepcji świata, organizacji społecznej, języku, lecz także odkrywa ich psychikę, ukazuje nam sposób ich rozumowania, bada przyczyny ich reakcji, usiłuje wnikać i zrozumieć hierarchię wartości etycznych uznawanych przez Cyganów.

Autorka upatruje przyczyny niezasymilowania się Cyganów także w naszej niechęci, tj. Europejczyków, do zrozumienia i zaakceptowania jakiegokolwiek obcej kultury. Cóż więc powinniśmy zrobić? „Jest niemożliwością, aby [Cyganie] zmienili swe ideały czy sposób wychowania dzieci bez czyjejs pomocy, nie sądzmy, że zmiany ich osobowości nastąpią w ślad za reformami społecznymi. Zamiast tak myśleć, powinniśmy raczej wzmocnić opiekę i zwiększyć zainteresowanie się ich sytuacją. Jesteśmy zdolni nieść im pomoc, która umożliwi im zmiany, o których marzą w głębi serca, a przeciwstawiają się im głównie dlatego, że strata ich dawnego modelu życia byłaby stratą zbyt wielką, a częściowo dlatego, że nowe życie budzi w nich strach [...]. Strach przed nieznanym, obawę przed utratą tego, co dla każdego z nas jest najważniejsze, przed utratą własnej kultury” (s. 10).

Jerzy Krzysztof Fiszer

JOHN TAKMAN, *The Gypsies in Sweden. A Socio-Medical Study*, Liber Vörlag, Stockholm 1976

Książka ta bazuje na faktach, a nie na anegdotach i próbuje obalić fałszywy mit białych klas średnich (*white middle-class*) o Cyganach. Jest to raport o Czło-

² Praca Ingi Gustaffson zawiera bibliografię liczącą ponad 100 pozycji.

wieku, Edukacji i Zatrudnieniu. Miliony ludzi na świecie żyją dziś w podobnych warunkach [...]. Dla zurbanizowanych społeczeństw stają się oni gigantycznym problemem”¹. A praca ta jest próbą jego rozwiązania. Jej autor nie jest w tej problematyce debiutantem, nie jest to też jego pierwsza praca na temat Cyganów.

Cyganie w Szwecji to monografia nowatorska nie tyle może w samym ujęciu tematu, ile w założeniach i przedmiocie badań, których jest wynikiem. Nowatorska, bowiem John Takman wraz z grupą współpracowników przeprowadził badania terenowe, którymi objął wszystkich Cyganów mieszkających w Szwecji. W tym celu w latach 1962-1966 przebył 39 000 km od Gällivare do Ystad, docierając wszędzie tam, gdzie mieszkali Cyganie. Osobiście prowadził wywiady z 661 spośród 679 (97,5%) Cyganów „pełnej krwi” i z 212 spośród 245 pół-Cyganami oraz z 50 nie-Cyganami, którzy weszli w związki małżeńskie lub mieszkają razem z Cyganami. Ogółem jest ich w Szwecji 924, są w różnym wieku, trudnią się różnymi zajęciami, różny jest ich status społeczny i wykształcenie. Badaniom poddani zostali nie tylko ci, którzy nadal prowadzą koczowniczy tryb życia lub żyją w slumsach, namiotach, wozach mieszkalnych, lecz także i ci, którzy już dawno zasymilowali się ze szwedzkim społeczeństwem i są pełnoprawnymi obywatelami Królestwa. Badania były prowadzone przez Wydział Medycyny Społecznej Uniwersytetu w Uppsali, toteż nie dziwnego, że w pracy tej znajdują się rozdziały, które etnografów zainteresują tylko marginesowo: np. „Warunki zdrowotne” lub „Zastosowanie pomocy medycznej”. Toteż nie jest to monografia etnograficzna, a raczej praca z pogranicza socjologii, etnografii i medycyny. Opiera się ona na materiale statystycznym popartym opisem, który ułatwia zrozumienie poruszanej problematyki.

Napisanie monografii nie było jednak głównym celem tak długich badań, jest to — jak sam autor pisze — sprawa wtórna i zgoła marginesowa. Uczni postawili sobie za zadanie polepszenie warunków socjalnych i poziomu wykształcenia Cyganów.

W rozdziale I John Takman precyzuje zakres oraz przedmiot badań. Zasadniczy ich tok można by w skrócie przedstawić w czterech punktach:

1. Badanie warunków kulturowych, społecznych i medycznych każdego Cygana, każdej cygańskiej rodziny.
2. Zainicjowanie zmian (podniesienie poziomu edukacji, reedukacja, zmiana warunków mieszkaniowych itp.).
3. Wprowadzenie w życie zapoczątkowanych zmian (np. organizacja szkół).
4. Próba zmiany nastawienia (niechęci) Cyganów do społeczeństwa szwedzkiego (i *vice versa*).

Napisałem zasadniczy, równoległy z nim prowadzono bowiem prace w czterech grupach tematycznych, m.in. były to: grupa prowadząca eksperymentalną szkołę oraz grupa zajmująca się demografią i moralnością cygańską.

Czytelników „Etnografii Polskiej” zainteresować powinny szczególnie te rozdziały *The Gypsies...*, w których omawiane są: historia i kultura społeczności cygańskiej oraz przemiany społeczne i kulturowe, jakim podlega ta grupa. Problemy te zawarte są w następujących rozdziałach: „The Gypsies in Sweden” (Cyganie w Szwecji); „Housing conditions” (Warunki mieszkaniowe) i „Education and Culture” (Wykształcenie i kultura).

Cyganie w Szwecji należą do 8 grup rodzinnych, które przybyły do tego kraju w początkach naszego wieku. Od roku 1914 do 1954, tzn. do czasu odwołania ustawy o deportacji Cyganów, nie było żadnej imigracji na teren Szwecji. W okre-

¹ Cytat z s. 4 obwoluty.

sie tym nie zanotowano też emigracji. Kolejne fale imigracyjne przypadają na połowę lat 50-tych i początek 60-tych.

W tym rozdziale autor omawia różnice w sposobie życia Cyganów na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat. Z materiałów spisu powszechnego z roku 1943 wynika, że tylko 5% Cyganów prowadziło osiadły tryb życia. Spis z roku 1954 wykazał, że 31% ogólnej liczby Cyganów nie było koczownikami (z czego 20% nadal mieszkało w tradycyjnych warunkach — wozach, namiotach itp.). Analizując materiały John Takman zauważa, że szwedzcy Cyganie, którzy pozostawali koczownikami przez około 1000 lat, stają się w bardzo krótkim czasie społecznością prowadzącą osiadły tryb życia. Przemiany te zaszły zdaniem autora w latach 1950-1975, a więc przypadają one na ostatnie ćwierćwiecze. Do problematyki tych przemian John Takman powraca w rozdziale — „Warunki mieszkaniowe”.

Podrozdział „Konceptja tattare” poświęcony jest przedstawieniu prac Etzlera i Heymowskiego². Szkoda, że autor nie ustosunkował się do obu prac, skłaniających do polemiki. Ostatnią część tego rozdziału stanowi omówienie badań antropologicznych i demograficznych w ujęciu porównawczym (porównywano Szwedów i Cyganów według tych samych kryteriów badawczych).

Jak w całej pracy tak i w rozdziale „Warunki mieszkaniowe” autor stara się przedstawić zagadnienie w układzie chronologicznym. W związku z tym przeprowadził on klasyfikację form trybu życia szwedzkich Cyganów stosując podział na trzy okresy: 1) życie koczownicze, 2) osiadły tryb życia (z zamieszkaniem w wozach i namiotach, które służyły w okresie koczowniczym), 3) życie osiadłe w mieszkaniach i domach. Na podstawie badań ustalili, że z 837 badanych Cyganów 581 (68%) prowadzi osiadły tryb życia (3 okres), a tylko 36 rodzin (97 osób) można jeszcze zaliczyć do okresu 1.

Zdawać by się więc mogło, że tradycja wędrowek zanika, a jednak tak nie jest. Tylko 60 spośród 680 szwedzkich Cyganów (w wieku powyżej 7 lat) nigdy nie odbywało wędrowek wozami, natomiast aż 62 osoby spędziły w taborze ponad 50 lat swego życia. Do roku 1963 483 Cyganów nigdy nie mieszkało w normalnym domu.

Takman pokusił się o przedstawienie „historii życia” przeciętnego Cygana.

lata	forma trybu życia	miejsce zamieszkania
1926 (ur.) -1949	koczownicza	namiot
1949-1951	osiadła	namiot
1951-1965	osiadła	wóz przyczepny
1965-	osiadła	dom

Autor porusza problem trudnych warunków mieszkaniowych. Znow liczyby nie wymagają komentarza, mówią same za siebie. Ponad 22% Cyganów nadal mieszka po 3 lub więcej osób w jednym pokoju (natomiast Szwedów w takich warunkach mieszka tylko 2%). Badania Takmana wpłynęły na zmianę tego stanu rzeczy. W październiku 1963 r. udało się przy współdziałaniu środków masowego przekazu przenieść decyzję rządu o budowie domów dla kolonii cygańskiej w Sztokholmie.

„Wykształcenie i kultura” zawiera sześć podtematów: problem językowy, wychowanie, analfabetyzm, radio i telewizja, walki religijne, zwyczaje i wierzenia. Jak wynika z przeprowadzonych badań, 85% Cyganów włada biegle dwoma językami: romanés (cygańskim) i szwedzkim. Lecz prawie wszyscy są analfabetami. Konkluzją tego podrozdziału może być stwierdzenie, że tradycja porozumiewania się w języku romanés jest tak silna wśród społeczności cygańskiej, że nawet wśród małżeństw mieszanych staje się on językiem używanym na co dzień.

Jednym z najciekawszych zagadnień jest problem znaczenia radia i telewizji.

² A. Etzler, *Zigenarna och deras avkomlingar i Sverige*, Stockholm 1944; A. Heymowski, *Om „tattare” och „resande”*, Uppsala University 1955.

W życiu Cyganów odgrywają one niepoślednią rolę. Nie są odbierane tylko jako forma biernej rozrywki, lecz stają się dla Cyganów podstawą zdobywania wykształcenia i wszelkiej informacji o otaczającym ich świecie. Szkoda, że badania te nie zostały omówione szerzej. Walki religijne oraz zwyczaje i wierzenia potraktowane zostały w tej monografii zbyt marginesowo. John Takman do minimum skrócił opisy tych jakże interesujących problemów, zwracając szczególną uwagę na polemikę z trywialnymi i ogólnikowymi przykładami z literatury encyklopedycznej³, stawiającymi Cyganów w złym świetle i bazującymi na stereotypowych sloganach. A mógł pokusić się o coś więcej. Częściowo jest to usprawiedliwione zawężeniem tematyki tej monografii do problematyki socjo-medycznej.

Omówiono te trzy rozdziały, gdyż ich tematyka i forma jej przekazania przez John'a Takmana powinny zainteresować etnografów i skłonić ich do przeczytania *The Gypsies in Sweden*.

Należy się spodziewać, że tego typu publikacje wzbudzą nie tylko większe zainteresowanie tą problematyką, lecz także wniosą wkład do lepszego poznania tej jakże mało znanej społeczności.

Jerzy Krzysztof Fiszer

EDITH FALQUE, *Voyage et Tradition*, Payot, Paris 1971

Według A. Sauvy każde społeczeństwo charakteryzuje dążenie do wyeliminowania słabych, wyzwolenia się od niepożądanych, nie przystosowanych, zbyt kosztownych, niebezpiecznych, i to w sposób możliwie najsprawniejszy, pozwalający zachować czyste ręce¹.

Potwierdzenie prawdziwości tego sformułowania w stosunku do naszego społeczeństwa możemy spotkać niemal codziennie. Bo czymże jest, jeśli nie próbą wyeliminowania, nasz stosunek pełen pogardy, lekceważenia, wrogości wobec ludzi różniących się od nas rasą, kulturą czy sposobem życia? Prawie wszyscy ludzie inni niż my są oceniani negatywnie, budzą w nas nieufność, a czasami także jawną agresję. Nasza dyskryminacja i stosowanie aktów przemocy wywołują u tych ludzi odpowiednie reakcje, tworzą w ich oczach pewien obraz naszego społeczeństwa i nieuchronnie muszą prowadzić do konfliktu. Podobnie przedstawia się sprawa naszego stosunku do Cyganów jako grupy mniejszościowej. Prześladowania Cyganów na tle rasowym i kulturowym doprowadziły do powstania bariery między nimi, a ludnością osiadłą i do wytworzenia się u pewnych grup Cyganów dziwnego poglądu na europejskie społeczeństwo, poglądu, który wydaje się nam absurdalny i pozbawiony jakichkolwiek przesłanek racjonalnych. Cyganie francuscy ze szczepu Manouche sądzą mianowicie, że świat gadzów składa się z jednostek okrutnych, nie mających w sobie cech ludzkich, mordujących swych rodziców i topiących swe dzieci.

Wyjaśnienie, jak mogło dojść do wytworzenia się tak szokującego obrazu naszej cywilizacji, a także dokładne omówienie przyczyn konfliktu i aktualnych problemów życia Cyganów we Francji, możemy znaleźć w recenzowanej pracy Edith Falque. Jest to studium socjologiczne Cyganów z grupy Manouche powstałe na podstawie 140 wywiadów przeprowadzonych przez autorkę z Cyganami wędrującymi jeszcze po drogach Francji i z tymi, którzy tę wędrowkę niedawno zarzucili. Aby lepiej zrozumieć stosunek społeczeństwa francuskiego do Cyganów i przyczyny, jakie ten stosunek kształtowały, należałoby za autorką przypomnieć historię Cyganów we Francji i początki ich prześladowań.

³ Np. *Encyclopedia Britanica* z roku 1956, hasło: *Gypsies*.

¹ A. S a u v y, *Mythologie de notre temps*, za S. Falque.

Cyganie pojawili się we Francji w XIV w. Początkowo byli przychylnie traktowani przez społeczeństwo, ale z czasem stosunek ten zmienił się i zaczęto utożsamiać ich z bandami włóczęgów, które grasowały w tym czasie na terenie Francji. Pierwsze prześladowania przypadają na początek wojen religijnych, kiedy to nakazano wydalenie Cyganów z Królestwa Francuskiego, a później grożono torturami i wysyłaniem na galery. W XVII w. Rada Królewska wydała ustawę nakazującą natychmiastowe aresztowanie wszystkich Cyganów, wysyłanie ich na banicję lub galery, a nawet skazywanie na śmierć. Jednak dzięki wędrownemu życiu i częstym zmianom miejsca pobytu, Cyganom udało się uniknąć ostrzejszych represji. Według deklaracji z 1682 r. zabroniono wszystkim ludziom pod groźbą kary jakichkolwiek kontaktów z Cyganami. W XVIII w. wprowadzono „Grand Renfermement”, czyli tzw. „Wielkie Zamykanie”, w przytułkach i specjalnych zakładach wszystkich biedaków, żebraków i włóczęgów, którzy musieli tam pracować na swoje utrzymanie po 12 godzin dziennie. Los ten nie ominął również Cyganów. W XIX w. prześladowania nieco osłabły i zmieniły charakter. Okres ten wiąże się z powstawaniem społeczeństwa technokratycznego.

S. Chopy² twierdził, że każdy jako członek społeczeństwa jest winien pewną część pracy na rzecz tego społeczeństwa, a kto by się od tego obowiązku uchylał, naraża się na represje i powinien być wysłany do kolonii. To właśnie było powodem, że w XIX i XX w. powszechne były głosy nawołujące do oswobodzenia się od żebraków i włóczęgów żyjących kosztem innych. Jednak zasada, według której wolność jednostki musi być podporządkowana obowiązkowi pracy, może być przyczyną konfliktu między jednostką a społeczeństwem, które nie jest w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb człowieka. Bo jak pisze G. Mendel „grupy, w których wolność indywidualna jest ograniczona, nie mogą istnieć, jeśli agresywność połączona z frustracją wynikającą z chęci wolności jednostki nie jest przeniesiona na wroga zewnętrznego — co prowadzi do wojny; albo wewnętrznego — co prowadzi do prześladowań mniejszości”³.

Może to być również powodem agresywnej zazdrości, jaką odczuwa ciągle spieszący się człowiek, w stosunku do tych, którzy tę wolność jeszcze posiadają. Bardzo często właśnie Cyganów, którzy różnią się zdecydowanie od nas sposobem życia, uważa się za ludzi naprawdę wolnych, mogących robić to, na co nie pozwala nam społeczeństwo ze swymi normami i zakazami. Wydaje się, że zasady związane z ideałem technokratycznym mogły jedynie warunkować stosunek do Cyganów warstw wykształconych, które orientowały się w prawach rozwoju społeczeństwa. Natomiast stosunek większości ludzi był kształtowany głównie przez różnego rodzaju stereotypy i mity, jakie od wieków powstawały o Cyganach, a miały źródła w ich odrębności rasowej i kulturowej, a także w braku kontaktów z nimi i w małej znajomości sposobu ich życia. Stereotyp przedstawiony w pracy Falque jest dowodem przesądów, strachu, pogardy i wrogości, jaką w ludziach wzbudzają Cyganie. Powszechnie uważa się Cyganów za: morderców, rozbójników, złodziei, wyrzutków społeczeństwa, włóczęgów, ludzi posiadających diabelską moc i zdolnych do czynienia czarów, porywaczy dzieci i gwałcicieli kobiet. Nie ma na to żadnego pokrycia w rzeczywistości, podobnie jak i w większości stereotypów wyrosłych z pobieżnych obserwacji i generalizacji pojedynczych wypadków. Ale ten często spotykany stereotyp, a także chęć oswobodzenia społeczeństwa od nieprzystosowanych do życia we współczesnym świecie grup była podłożem do powstania i uchwalenia ustawy z dnia 16 stycznia 1912 r.

W myśl tej ustawy Cyganie jako tzw. nomadzi, czyli ludzie bez stałego miejsca

² S. Chopy, *Vagabonds et repris de justice*, za E. Falque.

³ G. Mendel, *La révolte contre le père*, za E. Falque.

zamieszkania i bez zawodu, zobowiązani zostali do posiadania książeczek antropometrycznych, które miały być okazywane prefektom policji przy każdorazowym odjeździe i po przybyciu na nowe miejsce. Książeczka ta zawierała wszystkie dane o Cyganie i jego rodzinie, a także numer tabliczki kontrolnej wozu, którym podróżował. Umożliwiło to śledzenie wędrowek Cyganów jako ludzi groźnych dla społeczeństwa, a jednocześnie wprowadzając utrudnienia przy załatwianiu formalności miało skłonić ich do opuszczenia Francji. Prefekci wielu departamentów stosowali na własną rękę wiele zakazów i represji, by uwolnić swoje tereny od niepożądanych przybyszów. Na wielu drogach pojawiły się tabliczki „Nomadom wstęp wzbroniony” albo napisy „Śmiecie i nomadzi w głębi terenu”.

Ta jawna dyskryminacja i prześladowania musiały doprowadzić do ukształtowania się negatywnego stosunku Cyganów do naszej cywilizacji. Obserwując tak charakterystyczną dla współczesnego człowieka pogoń za dobrami materialnymi, do których sami Cyganie nie przywiązują znaczenia, chciwość i zaborczość w realizacji pragnień, Cyganie nie widzą dla siebie miejsca w tak konsumpcyjnym społeczeństwie; dostrzegają wiele zła we współczesnym świecie. Słyszając o wypadkach oddawania rodziców do domu starców, opuszczania przez matki własnych dzieci i jednocześnie stykając się przez całe życie z aktami wrogości ze strony Europejczyków, nie wyobrażają sobie życia wśród ludzi, których zwyczajem wydają się im tak okrutne. Tylko niewielu Cyganów buntuje się przeciwko dyskryminacji ze strony ludzi osiadłych, większość odczuwa jedynie fatalizm swego losu, którego nic nie jest w stanie zmienić. Czują się opuszczeni i bezsilni, bo dla nich rząd, policja i gadzowie tworzą jedną całość, z którą trudno jest walczyć. Dlatego też są bardzo nieufni w stosunku do wszystkich praw, jakie społeczeństwo stara się im narzucić, podejrzewając w nich próbę dalszego ograniczenia ich swobody.

Negatywny stosunek do naszej cywilizacji rodzi chęć ucieczki, próbę schronienia się przed groźnym światem zewnętrznym w kręgu własnej rodziny, która pozostała dla Cyganów największą wartością. Dla nich, wychowanych od dziecka na kulcie wolności, przyrody, muzyki, rodziny i tradycji, życie wędrowne jest ideałem, w którym wszystkie te wartości mogą się realizować. Tabor cygański tworzy odrębny, zamknięty przed obcymi świat, gdzie nikt z gadzów nie ma wstępu. Życie w tym świecie zapewnia integrację grupy, zapobiega jej rozproszeniu, jednocześnie stwarzając złudzenia, że życie ich nie zmieniło się i że będą mogli zawsze je kontynuować. Ale schronienie się w tym, co tradycyjne, ucieczka przed cywilizacją i niedostrzeganie zmian, jakie niesie ze sobą czas, nie pozwala Cyganom patrzeć realnie w przyszłość i walczyć o znalezienie swego miejsca w nowoczesnym społeczeństwie.

Po II wojnie światowej we Francji sporo zrobiono, aby poprawić sytuację Cyganów. Od roku 1949 działa międzyministerialna komisja do spraw Cyganów, która postulowała zaprzestanie dyskryminacji i przyznanie im równych praw. Z jej to inicjatywy powstały organizacje Les Etudes Tsiganes i Comité National d'Aide aux Nomades, których zadaniem jest informowanie społeczeństwa o życiu Cyganów i o aktualnych problemach z tym związanych. We Francji w 2272 gminach istnieje absolutny zakaz przebywania Cyganów, przypominano więc o nielegalności owych zakazów i polecono zlikwidować tabliczki „Nomadom wzbronione”. W 1968 r. Minister Spraw Wewnętrznych postuluje utworzenie stałych terenów przeznaczonych na obozowiska dla wędrownych Cyganów o możliwie najlepszych warunkach, gdzie czas pobytu byłby nieograniczony. Ustawa z 3 stycznia 1969 r. zniosła obowiązek posiadania książeczki antropometrycznej, a zastąpiła ją książeczką podróży, która musi być wizowana co 3 miesiące. Wprowadzenie jednocześnie tzw. „gmin stałego przebywania” miało na celu wdrożenie Cyganów do wypełniania różnych obowiązków administracyjnych. Głównymi celami tej ustawy było: przyznanie równych

praw Cyganom, zaprzestanie prześladowania ich, wprowadzenie środków kontroli, a także poddanie wszystkich Cyganów obowiązkom administracyjnym, aby stopniowo skłonić ich do osiedlenia się. Nadal jeszcze Cyganie Manouche niechętnie osiedlają się, jeżeli decydują się na ten krok to zazwyczaj z przyczyn niezależnych od siebie, jak np. choroba kogoś z rodziny albo trudności z wykonywaniem zawodu wędrownego handlarza, cyrkowca, muzyka czy szlifierza. Przymusowa rezygnacja z wędrowki burzy ich dotychczasowe życie i stwarza trudności w przystosowaniu się do nowego środowiska.

Edith Falque ma właśnie za złe ustawie z 1969 r., że nie rozwiązała głównych problemów życia Cyganów i że dąży do ich osiedlenia, ale jednocześnie nie próbuje przedstawić rozsądnych rozwiązań tej kwestii. Można byłoby ewentualnie poprzez pewne rozszerzenie praw Cyganów oddalić chwilę, kiedy ostatni z nich będzie musiał porzucić swój wóz, ale sam proces jest niestety nieodwracalny i chyba nic nie jest mu w stanie zapobiec. Na początku lat siedemdziesiątych tylko $\frac{1}{3}$ Cyganów francuskich jeszcze wędrowała, ale za kilka lat lub kilkanaście nie będzie dla nich miejsca w naszym społeczeństwie, głównie z przyczyn ekonomicznych, gdyż zawody, jakie wykonują, nie mają przyszłości. A czy osiedlenie się ich nastąpi teraz czy za kilka lat, zawsze będzie to dla nich bolesna decyzja rezygnacji z dotychczasowego życia i tradycji, której tak bronią. Cyganie, jedna z najbardziej egzotycznych i interesujących grup mniejszościowych, tak jak wszystkie grupy mniejszościowe, będą musieli przyjąć styl życia większości społeczeństwa — taki jest niestety porządek współczesnego świata.

Książka E. Falque przedstawia szeroko zarysowany obraz życia Cyganów i problemów, jakie wynikają z prób znalezienia się we współczesnym świecie, i dla każdego, kto interesuje się losami tej społeczności, na pewno będzie stanowić interesującą lekturę.

Kazimierz Zajko

HEINZ MODE, SIEGFRIED WÖLFFLING, *Zigeuner — der Weg eines Volkes in Deutschland*, Koehler & Amelang — Leipzig 1968

Cyganie już od kilkuset lat egzystują w światowej literaturze albo jako jej główni bohaterowie, albo jako element wprowadzający odpowiedni, romantyczny nastrój. Ten cyganologiczny nurt w twórczości pisarskiej datuje się już od końca XVIII w. W miarę liberalne, tolerancyjne ustawodawstwo i romantyczne wyobrażenia o Cyganach wyszły naprzeciw temu prądowi. Już od początków swego istnienia nabierał on cech naukowości. Ale dopiero w 1844 r. powstała znana i podstawowa praca niemieckiego językoznawcy Augusta Friedricha Potta *Die Zigeuner in Europa und Asien*. Zawarte w niej rozważania dotyczą m. in. związku dialektów cygańskich z sanskrytem oraz ustalenia w wyniku analizy językoznawczej praojczyzny Cyganów, którą według Potta były Indie. Te wnioski stały się dla niego podstawą badań z zakresu filologii porównawczej, ponadto podkopywały reprezentowany dość powszechnie w XIX w. pogląd, że Egipt jest kolebką Cyganów.

Udowodnienie indyjskiego rodowodu jest także motywem przewodnim H. Modego i S. Wölfflinga. Ułatwiając wejście w tematykę cygańską przedstawiają historię badań prowadzonych nad Cyganami. Oprócz wspomnianej już książki A. F. Potta omówione zostały prace takich językoznawców, jak G. Barrow, Ch. Leland, H. M. G. Grellmann. Są to przede wszystkim studia z zakresu językoznawstwa, które w XVIII i XIX w. zdominowały nauką literaturę cyganologiczną. Natomiast autorzy recenzowanej pracy, dysponując bogatą już literaturą tego typu, dotyczącą tak ję-

zyka, jak historii i folkloru, idą w swoich rozważaniach dalej. Starają się poddać analizie porównawczej cygańskie obyczaje, wierzenia, bajki, czyniąc jednocześnie próbę oddzielenia wpływów, jakie wywarła niemiecka kultura na kulturę Cyganów. Przedstawiają strukturę organizacyjną plemion cygańskich, rolę i funkcję wybieralnego przywódcy, działalność cygańskiego sądu, strukturę zawodową. H. Mode i S. Wölffling przyjmują klasyczny model rozwoju społeczno-ekonomicznego, którego w tym układzie najniższym szczeblem jest zbieractwo i łowiectwo. Jest to chyba jedna ze słabości pracy. Konstruują na tej podstawie hierarchię zajęć, zawodów wykonywanych przez Cyganów, w której bardzo ważny element ich ekonomicznego istnienia, jakim było myślistwo i zbieractwo, znajduje się na pierwszym etapie rozwoju. Pierwotność tych zajęć oraz ich dość długa obecność w gospodarce Cyganów mogłyby świadczyć o niskim stopniu ich rozwoju. Tymczasem obok nich istniały związane nieomalże nierozzerwalnie z Cyganami takie prace, jak tresowanie zwierząt, wyrób mat i koszy, grzebieni, popisywanie się tańcem i akrobacjami na linie. Zawodem, jaki bardzo szybko znalazł rację bytu wśród Cyganów, było kotlarstwo, od którego jedna z grup cygańskich wzięła swą nazwę — Kelderasha (rumuńskie *caldarar*, czyli kotlarz). Nie pominęli autorzy pracy tak „tradycyjnie cygańskich” zajęć, jak złodziejstwo, oszustwo i wróżenie. Mode i Wölffling twierdzą, że wiele z tych umiejętności pojawiło się w Europie dzięki pośrednictwu Cyganów. Zaliczają do nich m. in. teatryki marionetek i tresurę zwierząt. Niemiecki orientalista E. Littmann¹ dowodzi, że niemieckie słowa dotyczące tresowania zwierząt przez Cyganów czy też nazw tych zwierząt pochodzą z sanskrytu — np. niem. *Meerkatze* — sans. *markata* (koczkodan), niem. *Affe* — sans. *kap'api* (małpa). Dla Littmanna materiałem porównawczym jest tylko język niemiecki, a autorzy książki nie przytaczają cygańskich odpowiedników tych słów. Dlatego też należy być ostrożnym przy wysnuwaniu wniosków z takiego podobieństwa, gdyż może ono też wynikać z faktu wspólnego korzenia indo-aryjskiego. Większe prawdopodobieństwo pośrednictwa Cyganów istnieje dla różnych gier towarzyskich, które pojawiły się w Europie w tym samym czasie, co i w Cyganie. Próby udowodnienia indyjskiego pochodzenia kości do gry, szachów i kart podejmowane były już wcześniej. Wykopaliska archeologiczne w północno-zachodnich Indiach datowane na ok. 5000 lat (miejska kultura Harappa i Mohendżodaro) przyniosły odkrycia kości do gry, których używanie potwierdzone jest w najstarszych dziełach literatury hinduskiej. Nieco inaczej jest z najstarszymi zachowanymi indyjskimi kartami do gry. Pochodzą one dopiero z XVI w., a nie udało się dotąd ustalić daty pojawienia się pierwszych kart do gry w Indiach, nie ma także danych źródłowych tak starych, jak odpowiednie materiały europejskie. Autorzy ograniczają się do zasygnalizowania możliwości wytłumaczenia podziału kart przez wprowadzenie do nich 4-kastowego indyjskiego systemu społecznego. Reprezentowany on był w kartach przez 4 klasy: króla, wojownika, kupca i sługę lub niewolnika. Tak więc indyjski rodowód kart pozwoliłby zrozumieć ich symbolikę, tym bardziej że była ona szczególnie zrozumiała dla Cyganów. Trudne jest dla H. Mode i S. Wölfflinga do przyjęcia, że zapoznali się oni ze znaczeniami poszczególnych kart dopiero po przybyciu do Europy. Znaczyłoby to, że wynieśli umiejętność odczytywania kart z Indii, które są ich praojczyzną. Podobnej metody używają autorzy przy porównywaniu cygańskich i hinduskich obyczajów narodzinowych, zaręczynowych, weselnych i wierzeń. Stosunkowo duża uwaga zwrócona jest w recenzowanej pracy na bajki cygańskie i ich wątki. Stanowią one według autorów podstawowe źródło informacji o mentalności i obyczajach Cyganów. Chcąc dać dowód związku tych bajek z bajkami indyjskimi, przeprowadzają porównanie

¹ Za H. Mode, S. Wölffling, *Die Zigeuner — der Weg eines Volkes in Deutschland*, s. 60.

ich wątków według numerycznej klasyfikacji Arnego i Thomsona. Niestety zasób spisanych bajek cygańskich jest zbyt mały, aby istniejące podobieństwa uznać za wystarczający dowód, tym bardziej że sami Cyganie nie rozumieją już pewnych motywów występujących w tych opowieściach. Szukając nadal analogii autorzy porównują style opowiadania bajek i dochodzą do wniosku, że istnieje niezaprzeczalny związek bajek cygańskich z podłożem indyjskim. Znajduje on swój wyraz w propagowaniu identycznych wartości moralnych, z których na pierwsze miejsce wysuwają się: szacunek dla natury i miłość do zwierząt, wiara w możliwość swobodnego przeistaczania się ludzi w zwierzęta i zwierząt w ludzi. Niektóre bajki cygańskie mają charakterystyczne dla bajek hinduskich tragiczne zakończenie. W tym miejscu należy jeszcze raz podkreślić, że podstawowym założeniem tej części rozważań jest wykazanie niezaprzeczalnego pochodzenia pewnych wartości kulturowych z Indii oraz istnienia realnej możliwości przenoszenia tych dóbr przez Cyganów.

W drugiej części pracy autorzy przedstawiają historię Cyganów w Niemczech, biorąc za podstawę informacje zawarte w listach żelaznych wydawanych „książętom” cygańskim przez władców europejskich, zarządzeniach, listach gończych oraz opisach pozostawionych przez przypadkowych obserwatorów. Dokładna data przybycia Cyganów do Niemiec nie jest znana. Pierwsze źródła pisane, w których pojawiają się wzmianki o Cyganach, pochodzą z XV w. Dominikaniń Hermann Kornzer i historyk Albert Krantz² przyjęli za datę pojawienia się Cyganów w Niemczech rok 1417. Dalsze informacje odnoszące się do wczesnej historii Cyganów daje *Schöppenchronik von Magdeburg*, która podaje, że „Tattern” (tak nazywano początkowo Cyganów sądząc, że są Tatarami) przekroczyli Elbę i zatrzymali się w Magdeburgu. Od lat 30-tych XV w. wzmianki o Cyganach coraz częściej zaczynają się pojawiać w kronikach większych miast. Rejestrowały one szlak wędrówek taborów cygańskich zaopatrzonych w żelazne listy papieża i cesarza. Dawały one poczucie spokoju i pewności tym bardziej, że w tym czasie Cyganie byli na ogół przyjaźnie przyjmowani w miastach. Dlatego też często pierwsze 80 lat pobytu Cyganów w Niemczech określa się jako „złoty wiek”. Ale już w roku 1482 książę Albrecht Achilles von Brandenburg wydał edykt zabraniający przebywania w granicach księstwa. Jest to początek prześladowania Cyganów. Od 1500 r. obowiązywała zatwierdzona przez Reichstag w Augsburgu ustawa zezwalająca książętom na wypędzanie i zabijanie Cyganów. W latach 1497-1774 wydano 146 „Edyktów cygańskich” i można by ten okres za L. Jochimsen nazwać „okresem cygańskich edyktów”. Zaleceniem często w nich powtarzaniem było zamykanie mężczyzn w twierdzach, piętnowanie i chłostanie Cyganiek oraz „konfiskowanie” dzieci. Niektóre zarządzenia szły jeszcze dalej — np. w roku 1725 król pruski Fryderyk Wilhelm I nakazał wieszanie wszystkich Cyganów powyżej 18 lat bez wyroku sądowego. Z tego samego okresu pochodzą pierwsze próby osiedlania Cyganów, przeprowadzone w księstwie Wittgenstein. Tam też powstało około roku 1771 najstarsze w Niemczech osiedle cygańskie (okolice Berleburga), w którym według danych z 1911 r. żyło jeszcze 40 Cyganów. W 1928 r. wydano ustawę, która nakazywała meldowanie się Cyganów na policji, zabraniała im posiadania broni palnej oraz przebywania w uzdrowiskach i kurortach. W czasie II wojny światowej z rozkazu Himmlera wyłapywano całe tabory, które kończyły swą wędrówkę w obozach koncentracyjnych. Przedstawiona przez Modego i Wölfflinga historia Cyganów wędrujących po Niemczech kończy się na roku 1945, który jest początkiem osiedlania się pozostałych przy życiu Cyganów.

Autorzy takie ujęcie tematu cygańskiego traktują jako propozycję, wstęp do dalszych poszukiwań rozwiązania problematyki pochodzenia Cyganów. Istniejące

² Za Mode, Wölffling, *op. cit.*, s. 142.

i zakorzenione w świadomości społeczeństw europejskich stereotypy Cyganów mogą nabrać rzeczywistego zabarwienia poprzez publikowanie prac tego typu. Książka jest zbiorem informacji dających znajomość elementarnych zasad życia Cyganów, ułatwiającym zrozumienie ich odrębności i odmiennego trybu życia; to między innymi stanowi o wartości pracy i zachęca do jej przeczytania.

Renata Hryń

C. H. WARD-JACKSON, DENIS E. HARVEY, *The English Gypsy Caravan. Its Origins, Builders, Technology and Conservation*, Country Book Club, Newton Abbot 1973

Jest to monografia poświęcona tradycyjnym wozom cygańskim, rozpowszechnionym w Wielkiej Brytanii na przełomie XIX i XX w., a spotykanym czasami jeszcze dziś. Już na wstępie autorzy zaznaczają, że podobnie jak wszystkich koczujących po drogach Wielkiej Brytanii uważano za Cyganów, tak nazwą wóz cygański (*gypsy caravan*) obejmowano nie tylko wozy używane przez samych Cyganów, lecz także przez pozostałe grupy wędrowców. Wśród nich oprócz „prawdziwych” Cyganów (*true Gypsies*) wyróżniają autorzy tzw. *mumpers* (włóczędzy, żebracy), *poshrats* (mieszkańcy, Cyganie półkrwi), *didikais* (o niewielkiej domieszce krwi cygańskiej), *tinkers* (druciarze, pochodzący głównie z Irlandii) i wędrowni artyści, zwłaszcza cyrkowi. Prawie wszyscy wędrowcy, zdaniem autorów, posiadają obecnie większą lub mniejszą domieszkę krwi cygańskiej, ale tym, co ich łączy, nie jest pochodzenie etniczne, lecz jednakowy tryb życia. Według danych z 1965 r. wśród 100 tys. angielskich wędrowców było tylko 20 tys. „prawdziwych” Cyganów, z których z kolei tylko 6% podróżuje jeszcze wozami konnymi (głównie na północy). Dzisiejsze wozy różnią się oczywiście od tych tradycyjnych XIX-wiecznych cygańskich *vardo*, będących przedmiotem zainteresowania autorów. Dlatego też monografię swoją oparli oni głównie na materiale zgromadzonym w brytyjskich muzeach, a także licznych rycinach z poświęconych Cyganom książek i artykułów. Literatura dotycząca wozów cygańskich, na którą powołują się autorzy, jest dość obfita zwłaszcza w odniesieniu do Wielkiej Brytanii, co wynika stąd, że wędrujący po wiktoriańskiej Anglii Cyganie byli bogatsi od swoich rodaków z innych państw, a co za tym idzie, ich wozy były lepiej wyposażone i piękniej dekorowane stanowiąc tym samym szczególnie interesujący przedmiot badań.

Wozy używane przez wszystkich wędrowców nazywane były powszechnie cygańskimi, mimo że wprowadzone zostały one do użytku bynajmniej nie przez Cyganów, lecz przez właścicieli wędrownych menażerii, którzy potrzebowali wygodnego środka lokomocji do przewożenia zwierząt. Do Wielkiej Brytanii dotarły one z Francji ok. 1840 r., ale „prawdziwi” Cyganie zaczęli nimi powszechnie podróżować dopiero pod koniec XIX w. jako ostatni z wymienionych grup wędrowców. Zarówno ten fakt jak i to, że właśnie „prawdziwi” Cyganie pozostali najdłużej wierni temu właśnie sposobowi podróżowania, autorzy tłumaczą ich wrodzonym konserwatyzmem. Wydaje się, że jest to uproszczenie i należałoby raczej szukać przyczyn tego stanu w pełnym wrośnięciu nowego początkowo elementu w zintegrowany model kultury cygańskiej, co związane było z koczowniczym trybem życia i miało swoje odbicie zarówno w sferze działalności ekonomicznej Cyganów, jak i ich kulturze duchowej. Faktem pozostaje, że dziś niemal wyłącznie Cyganie używają w Wielkiej Brytanii konnych wozów podróżnych do innych celów niż wypoczynkowe (ta forma rekreacji rozpowszechniła się bowiem już na początku naszego stulecia, a wozy budowane początkowo na wzór luksusowych rezydencji zostały stopniowo zastąpione zmotoryzowanymi przyczepami campingowymi).

Autorzy książki podkreślają wielokrotnie, że dla Cyganów wozy były nie tylko środkiem lokomocji, lecz także prawdziwymi domami, stąd dbałość o ich wystrój wewnętrzny i zewnętrzny. Używano ich przede wszystkim w lecie, przy czym wtedy nocowały w nich głównie dzieci i starsi, a dorośli spali w rozbijanych obok namiotach. Podróżowano zwykle ok. 15 mil dziennie, co pewien czas zatrzymując się na dłużej, w celu przygotowania na sprzedaż różnych przedmiotów, takich jak kosze czy sztuczne kwiaty. W zimie koczowali tylko niektórzy Cyganie przenosząc się co 7-14 dni w poszukiwaniu paszy dla koni. Miejsca postoju były zwykle z góry ustalone, a do najpopularniejszych należały takie, jak Little Egypt, Gallows Grove czy Dooval's Oak, gdzie zostawiano umowne znaki (tzw. *patterans*) informujące o tym, kiedy dana rodzina była tu i dokąd się udała. Siłę pociągową stanowiły konie, z których jeden zaprzężony był do wozu, a drugi zapasowy podążał z tyłu.

Praca Jacksona i Harveya poświęcona jest jednak nie tyle organizacji życia w podróży i społeczno-ekonomicznym konsekwencjom koczowania, lecz systematycznemu opisowi środków podróży, to znaczy samych wozów. Autorzy wyróżniają 6 zasadniczych typów wozów spotykanych i produkowanych w Wielkiej Brytanii: *reading*, *ledge*, *bow-top*, *burton*, *pot-cart*, i *open-lot*, przy czym nie wszystkie one używane były jednakowo chętnie przez Cyganów. Najpopularniejsze były wśród nich wozy typu *reading* produkowane głównie przez rodzinę Duntonów w miejscowego i miały zwykle tylko jedno okno, a wyposażenie wnętrza podobne, jak w pozostałych, to znaczy sprowadzało się do najpotrzebniejszych sprzętów ze względu na ograniczoną przestrzeń i siłę pociągową konia. Zawsze jednak był tam piecyk, tzw. amerykański, mały i lekki, a więc wygodny w podróży, a wśród mebli najwięcej miejsca zajmowało dwupoziomowe łóżko, którego wygląd (jakość pościeli, ilość poduszek itp.) stanowił przedmiot rywalizacji między cygańskimi gospodyniami. Bardzo lubiane przez Cyganów były także wozy typu *bow-top* o charakterystycznym okrągłym dachu, których nigdy nie budowano dla niecygańskich nabywców. Natomiast takie wozy, jak *burton* czy rzadsze *brush* typowe były właśnie dla wędrownych artystów i handlarzy (wozów typu *brush* używali zdaniem autorów głównie przedstawiciele grup *poshrats* i *didikais*).

Wzdłuż najbardziej uczęszczanych dróg rozmieszczone były warsztaty, których właściciele zwykle specjalizowali się w jednym typie wozów, przy czym ostateczny wygląd wozu był wypadkową umiejętności konstruktora oraz upodobań i możliwości finansowych zamawiającego. Wozy były w takich warsztatach nie tylko budowane, lecz także remontowane i dekorowane, przy czym autorzy twierdzą, że pod względem ornamentyki wymagania Cyganów sprowadzały się tylko do jaskrawej kolorystyki i licznych złocień. Rzeźbione czy malowane motywy pozbawione znaczenia symbolicznego miały być wyrazem nałożenia się XIX-wiecznej mody na barok z gustami rzemieślników, wśród których w okresie początkowym dominowali Niemcy i Włosi (stąd reminiscencje włoskiego renesansu). Od ilości ozdób i jakości wykończenia zależała w dużej mierze cena wozu tak dawniej jak i dziś, kiedy to wozy cygańskie można kupić na wyprzedazy w cenie od 50 do 2,5 tys. funtów.

Podsumowując należy stwierdzić, że praca Jacksona i Harveya jest rzetelną monografią wozów cygańskich, zawierającą ich dokładny opis konstrukcyjny, typologię i historię, ilustrowane licznymi rycinami i zdjęciami. Szkoda tylko, że autorzy na podstawie przedstawionego materiału nie pokusili się o pełniejsze osadzenie wozu jako istotnego elementu kultury cygańskiej w całościach ich kultury.

Ludmiła Melchior

MENYTHÉRT LAKATOS, *Füstös képek*, wyd. Magveto, Budapest 1975

Literacką sensacją roku 1975 na Węgrzech stała się obszerna, przeszło 400-stronicowa książka Menyhérta Lakatosa *Füstös képek*, czyli *Zadymione obrazy*. Krytyka z dużym zainteresowaniem i uznaniem przyjęła debiut. Autor urodził się w 1926 roku w cygańskiej osadzie Vésztő w woj. Bekes. Nigdy poprzednio nie ogłosił drukiem żadnej pracy, był absolutnie nie znany w świecie literackim. Jeden z czołowych krytyków węgierskich, László Babics, tak oto powitał książkę Lakatosa na łamach miesięcznika „Kortárs” (nr 4/76): „Levi-Strauss w jednej ze swych książek uskarża się, iż nie ma już na naszym globie nietkniętych kultur, że materialna i duchowa cywilizacja białego człowieka zanieczyściła najbardziej skryte zakątki naszego świata. I oto wbrew temu ukazuje się książka, która informuje nas o tym, że o 30-40 km lub kilka autobusowych przystanków od nas żyje naród, o którym, wyjąwszy pewne przesady oraz anegdoty, niewiele wręcz wiemy. Być może, że książka ta niedużo powie znawcom przedmiotu, że w naukowych dysertacjach wszystko to zostało już opisane i przeanalizowane. Ale jak dotąd nie doszło do literackiego odkrycia tych prawd!”

Rzecz paradoksalna — Węgry, kraj, w którym Cyganie od lat stanowią zwartą grupę etniczną zrosniętą z tradycjami i obyczajowością całego narodu, odkryli nagle ich świat za pośrednictwem książki Lakatosa. Świat zupełnie inny niż dotychczasowe wyobrażenia, które zamykały się w publicystycznych bądź naukowych opracowaniach, a także w obiegowych pojęciach kształtowanych na podstawie Cyganów grających na skrzypkach w węgierskich gospodach lub barwnych taborów.

Relacja Lakatosa zasadniczo różni się od wszystkich, a więc nie tylko węgierskich, dotychczasowych literackich prób przedstawienia życia Cyganów. Poprzednie próby były z reguły podejmowane z zewnątrz, przez pisarzy, którzy starali się wejść w odrębne i obce obyczajowo środowisko. Starali się opisać je, oddać autentyczność i podnieść trafność swoich obserwacji często wyłącznie przez nadmierne używanie cygańskich słów. Menyhért Lakatos jest Cyganem z krwi i kości, wielkim talentem literackim i pisze z zupełnie innych pozycji niż Puszkina, Merimée, Gorki czy Ficowski, których fascynowała cygańska romantyka. Lakatos pisze od wewnątrz. Nie musi się wkładać i zaskarbiać sobie łask środowiska, zdobywać o nim wiedzy. O Cyganach wie wszystko tak, jak o sobie samym. Nie sili się na wtręty cygańskich słów, przeciwnie, pisze pięknym, świeżym językiem węgierskim — który między innymi jest jednym z artystycznych walorów tej książki — niekiedy tylko stosuje cygańskie wyrazy.

Zadymione obrazy oparte są na autobiografii. Menyhért Lakatos niezwykłym i szczęśliwym zbiegiem okoliczności mógł uczyć się w horthystowskich Węgrzech lat trzydziestych i ukończył szkołę. Podstawową trudnością była wówczas dyskryminacja i pogląd, że Cyganie są nieinteligentni, niezdolni i 4 klasy to góra ich wykształcenia. Cygańskie dziecko przełamało te przesady i było prymusem w gimnazjum. Został też później Lakatos nauczycielem, aby uczyć swych ziomeków, nieść oświatę. W powieści, którą napisał na początku lat siedemdziesiątych, znajdują się bogate wątki osobiste, ale raz po raz rwą się one i giną na korzyść epickiego temperamentu.

Bohaterem opowieści jest cygański chłopiec, który wchodzi w życie, z dziecka staje się mężczyzną. Spod matczynych skrzydeł, ze świata baśni i legend przechodzi do rzeczywistości, styka się z walką o byt, z przemocą, przed którą będzie musiał uciekać. Rzecz dzieje się w okresie międzywojennym, w latach trzydziestych. Autor nie trzyma się ściśle dyscypliny czasu, stosuje przeskoki, nie precyzuje wyraźnie dat. Dopiero w ostatniej, końcowej scenie książki — deportowanie Cyganów w zapłombowanych wagonach — wyraźnie wskazuje datę i ostateczną stację ich wędrówki,

Morą będzie Oświęcim lub inny hitlerowski obóz koncentracyjny. Jest to nie tylko wyraźne wskazanie czasu oraz miejsca, ale i klamra zamykająca etap w historii Cyganów.

Książka nie ma w zasadzie fabuły, akcji. Jest to spiswane na gorąco życie, a więc różne, często luźne sceny, które tylko niekiedy łączą się ze sobą, tworzą logiczny ciąg. Przewijają się więc ludzie, z którymi już później nie spotkamy się nigdy, choć byśmy bardzo tego chcieli. Jak na przykład z pewnym taborem cygańskim; oto jacyś nieznani i nie określani bliżej żołnierze zabrali Cyganom i zgwałcili ich kobiety. Ci prosili o łaskę, o oddanie ich żon i córek. Zgoda, oddano im kobiety, ale w zamian pohańbiono również i ich, obcinając wszystkim uszy. Oddała się ten tabor w płaczu, poniżeniu, męczarni, aby już nigdy nie powrócić. Nie wiemy, gdzie to się stało, w Rumunii, na Węgrzech czy w Jugosławii, nie jest to jednak ważne — Cyganie nie uznają granic i w niczym nie podważa to prawdziwości. Siła opowieści tkwi bowiem w opisie, nie zaś w szczegółach.

Spokojny i nużący nieco nawet początkowo bieg książki przybiera na gwałtowności. Losy bohatera stają się coraz ciekawsze, ostre. Nie sposób tej książki streszczać, toteż w zarysie tylko o dziejach i przygodach bohatera, w których odnajdujemy wiele z życiorysu autora. A więc żyje on w spokojnym taborze, chroniony przez starą, bardzo mądrą babcię, matkę i ojca, przez swoją całą rodzinę przywódcy cygańskiego, cieszącego się dużym autorytetem. O niebezpieczeństwach i okrucieństwach dowiaduje się tylko z opowieści. Pewnego dnia zostaje przypadkiem ciężko postrzelony przez dziedzica polującego w lesie na zwierzynę. Wina myśliwego jest ewidentna, a wskutek konfliktu z innym miejscowym notabłem sprawy nie sposób zatuszować. Korzysta na tym ofiara wypadku, gdyż dziedzic czyni wszystko, aby uratować chołpca od śmierci, a następnie, zamiast odszkodowania pieniężnego, załatwia na prośbę ojca przyjęcie go do gimnazjum. Dzięki ogromnej ambicji dzieciak wytrzymuje początkowo wszelkie sztykany i przełamuje bariery umożliwiające mu ukazanie swego talentu. Ten niesłuchanie ciekawy i ważny wątek edukacji urywa się nagle i oto nasz bohater powraca do swego środowiska, by zacząć bujnie żyć. Jest lato, Cyganie pomagają przy żniwach, nasz młodzieniec staje się z miejsca obiektem pożądania cygańskich dziewcząt i kobiet, jedna przygoda erotyczna goni drugą. Miłość, pieniądze, walka determinują jego życie. W jakiejś przygodnej kłótni rani sołtysa i musi uciekać przed żandarmami. Błąka się, trafia do kolejnych taborów, gdzie bądź znajduje chwilowe schronienie, bądź też musi staczać kolejne walki. Przeżywa coraz barwniejsze, często dzikie przygody. Kradnie, bo musi żyć; bije się, bo musi się bronić. Wybucha wojna, zmieniają się czasy, nie ma już miejsca na cygańską wolność. I wtedy właśnie trafia z powrotem do swoich bliskich, by podzielić ich los. Internowanie i deportacja kończy relację. Zamknięcie w wagonie pędzącym do obozu koncentracyjnego kończy bezpowrotnie to wszystko, co przeżył.

Węgierska krytyka entuzjastycznie przyjęła autobiografię Lakatosa, ale nie było recenzji, w której nie stawiano by pytania, czym jest właściwie napisana przez niego książka. Zyciorysem, socjologicznym zapisem, reportażem, powieścią? Szczegółowe, socjograficzne opisy przeplatają się w niej z literackimi opisami przyrody, a także z charakterystycznymi dla brukowych powieści przygodowych. Oczywiście można dokonywać analizy tej książki, rozczepiać ją na warstwy, ale nie sposób oddzielać jednych partii od drugich. Łączą się bowiem w jedną nieszablonową i pasjonującą całość, są w sumie oryginalną prozą. Z kart książki technicznie swoboda i nieskrępowanie, jej walorami jest plastyczność i żywiołowość, ani śladu jakichkolwiek manier.

Książka Menyhérta Lakatosa powstała pod wpływem głośnej inicjatywy wydawniczej, która zrobiła w ostatnich latach na Węgrzech dużą karierę, a mianowicie

serii „Odkrywanie Węgier”. W jej ramach wydawane są socjograficzne monografie poświęcone konkretnym regionom, środowiskom oraz problemom. W tej serii na przykład ukazały się m. in. doskonałe reportaże jednego z czołowych węgierskich pisarzy Györgya Moldovy i górnikach z Komló bądź też o najbardziej zacofanym rolniczym regionie Őrség. W tej serii wydano książkę Sándora Bencsika *Historia widziana z dołu*, będącą dokładnym zapisem pracy i życia jednej robotniczej brygady. Te książki zachęciły Lakatosa i pewnego dnia do wydawnictwa Magveto wpłynął rękopis, który dzięki talentowi autora wzbogacił nie tylko jedną wydawniczą serię, lecz całą węgierską literaturę.

Tadeusz Olszański

CHARLES KING, *Men of the Road*, Londyn 1972, ss. 120, il.

Prezentowana książka jest pracą popularną, przedstawiającą w ogólnym zarysie całokształt problematyki dotyczącej Cyganów europejskich, i ma charakter kompilacyjny, szczególnie w części historycznej. Pewne fakty ze współczesnego życia Cyganów autor miał okazję zaobserwować sam, wiele podróżując po Wielkiej Brytanii, Rumunii i Węgrzech. Tam, gdzie to było możliwe, wzbogacił swoje spostrzeżenia opiniami i informacjami pochodzącymi od cygańskich przyjaciół. Książka jest ilustrowana rysunkami autora.

Treść ujęta jest w 7 rozdziałów. Na wstępie autor podał mniej lub bardziej ustalone fakty historyczne dotyczące Cyganów, a między innymi: domniemany czas, w którym opuścili Indie, i przyczyny migracji, główne kierunki i szlaki migracji, daty pojawienia się w niektórych krajach europejskich, ich początkową popularność, legendy związane z ich pochodzeniem, okres prześladowań w XVIII w. i w końcu próby ich osiedlenia i edukacji rozpoczęte w 1761 r. na Węgrzech przez Marię Teresę.

W rozdziale tym autor zwraca również uwagę na bardzo ważną różnicę między Cyganami „czystej krwi” a *posh-rat* — czyli ludźmi zrodzonymi ze związku między Cyganem a *gadźo* — i *didakoi* — osobami posiadającymi jeszcze mniej krwi cygańskiej, gdyż zrodzonymi ze związku *posh-rat* i *gadźo*. Liczba Cyganów w Wielkiej Brytanii jest kwestią dyskusyjną ze względu na znaczną ilość różnego rodzaju włóczęgów i żebraków podających się lub uważających za Cyganów. Według pewnych źródeł jest 10 tys. autentycznych Cyganów, około 10 tys. *posh-rat*, mniej więcej tyle samo *didakois* oraz 20-50 tys. różnych włóczęgów bez odrobiny krwi cygańskiej. Inne źródła podają liczbę co najmniej 15 tys. Cyganów dla Anglii i Walii.

Następny rozdział zapoznaje czytelnika z podziałem Cyganów europejskich na główne grupy, które z kolei dzielą się na mniejsze grupy i podgrupy. Ich nazwy często sugerują tradycyjne zajęcia Cyganów, z których kilka autor omawia. Najwięcej uwagi poświęca kowalstwu i pracom w metalu, handlowi końmi, wróżbiarstwu, wytwórczości przedmiotów z drewna. Znaczna część tych zajęć nie jest w stanie zapewnić im utrzymania w dzisiejszych warunkach, w związku z czym przechodzą na nowe profesje. Niekiedy ich tradycyjne umiejętności są wykorzystywane w przemyśle, np. we Francji są cenieni jako wykonawcy bojlerów.

Autor stawia pytanie, czy istnieje niezależna muzyka cygańska i próbuje na to pytanie dać odpowiedź twierdzącą w przeciwieństwie do Beli Bartoka, który był zdania, że zasadnicza cecha muzyki cygańskiej leży w możliwościach odtwarzania i przetwarzania muzyki ludowej kraju, w którym Cyganie aktualnie przebywają.

Omawiając cygański język King wskazuje na znany tylko Cyganom system znaków tajnych, zwany *patrin*. Omawia je pokrótce, informując, do przekazywania jakich wiadomości są używane i w jaki sposób stosowane.

Prawdziwy Cygan, to mieszkaniec namiotu. Autor podaje więc zasadnicze typy namiotów używanych przez Cyganów, a następnie omawia ich wozy. Interesujące jest według niego porównanie cygańskiej nazwy namiotu, która brzmi *tsaro* lub *khera*, z nazwą mongolską *gher*. Jest to jeden z kilku w tej książce przykładów sugerujących prawdopodobieństwo jakichś dawnych związków Cyganów z Azją centralną. Przykładem popierającym domysły autora ma być właściwy Cyganom wstręt do wody i mydła, analogicznie do nomadów mongolskich, których warunki geograficzne zmuszają do oszczędzania wody. Zarówno jedni, jak i drudzy nie potrafią pływać. Fakty te dają autorowi pretekst do snucia domysłów o ich pobycie w Azji przed przywędrowaniem do Indii.

Szczególnie interesującym rozdziałem jest część ostatnia książki, gdzie autor przedstawia dzisiejszą sytuację Cyganów w Wielkiej Brytanii. Cyganie są tam traktowani na ogół źle zarówno przez władze, jak i ogół ludności, a wszelkie wysiłki zmierzające do poradzenia sobie z „problemem” cygańskim pozostają daleko w tyle w stosunku do innych krajów europejskich. Pewną poprawę osiągnięto dzięki działalności nieżyjącego już Normana Dodds (członka parlamentu), który utworzył Komitet Cygański (Gypsy Committee) i był twórcą słynnego statutu cygańskiego (Gypsy Charter). Nadzieja na poprawę losu Cyganów w Wielkiej Brytanii zwiększyła się w 1966 r., kiedy to utworzono Radę Cygańską (Gypsy Council).

Krystyna Bocek

KATHARINE ESTY, *The Gypsies, Wanderers in Time*, Hawthorn Books, New York 1969

Prezentowana książka jest wynikiem kilkuletniej pracy autorki poświęconej zagadnieniom historii i współczesnego życia Cyganów. Jest to praca o charakterze popularyzatorskim. Zakres informacji, które autorka usiłuje przekazać czytelnikom, jest bardzo szeroki. Obejmuje on historię Cyganów od momentu pojawienia się ich w Europie aż do czasów współczesnych, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji społeczno-prawnej w niektórych krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w ostatnich latach. Kilka rozdziałów Katharine Esty poświęca zagadnieniom folkloru Cyganów, wybierając te jego elementy, które jej zdaniem są najbardziej charakterystyczne: taniec, muzykę i wróżbiarstwo. Zwraca także uwagę czytelników na postacie ludzi — autorów wspomnień i relacji z wędrowek z Cyganami. Osobom tym przypisuje znaczną zasługę w rozwoju badań nad kulturą cygańską. Tak szeroki zakres zainteresowań odbija się na wartości pracy. Omawiane zagadnienia autorka zaledwie sygnalizuje, pozostawiając wiele niedomówień i niejasności.

Przedstawiając historię pobytu Cyganów na kontynencie europejskim największą uwagę zwraca na ukazanie prób ich socjalizacji w krajach, na terenie których przebywali. Często próby te przebiegały w sposób brutalny, nie zawsze dawały też pożądane rezultaty. Przedstawia najstarsze — pochodzące z końca XV wieku — ustawy wydane przez Ferdynanda i Izabellę, zmuszające Cyganów do stałego osiedlenia się. Zajmuje się także problematyką odnoszących się do Cyganów austro-węgierskich ustaw Marii Teresy, do Cyganów rosyjskich — Katarzyny II oraz hiszpańskich — Karola III. Zapoznaje także czytelników z niektórymi próbami uregulowania problemu cygańskiego podejmowanymi w okresie po II wojnie światowej.

Przedstawiając powyższe próby uregulowania stosunków pomiędzy państwem a Cyganami autorka nie pozostaje wobec nich obiektywna. Dziwi to, szczególnie wobec bardzo ubożego i schematycznego przedstawienia tych prób czytelnikom.

Nie stara się ona wyjaśnić im swego zdania, nie przytacza też żadnych argumentów na jego poparcie.

Przedstawiając na przykład ustawę Ferdynanda i Izabelli opowiada się zdecydowanie przeciwko niej, sprawiając wrażenie, iż jest generalnie przeciwniczką ograniczania swobody Cyganów. Bardzo pozytywny jest natomiast stosunek autorki do ustaw teresjańskich, choć czytelnikom podaje je ona w bardzo niepełnej wersji. Ocena tych ustaw wypłynęła prawdopodobnie z ogólnie pozytywnego stosunku autorki do postaci Marii Teresy. Uważa ją za jedyne europejskiego władcę, który rzeczywiście interesował się problemami Cyganów w rządzonym przez siebie kraju.

Autorka nie pozostaje również obojętna wobec czynionych współcześnie prób wciągnięcia Cyganów w społeczne życie państw, w których żyją. Przytacza trzy przykłady działalności państwowej w tym zakresie, mianowicie działania podejmowane w Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckim i w Polsce. Trudno określić, na czym opierają się jej oceny, gdyż obok wspomnianych wyżej niedomówień i niejasności tekstu, autorka nie jest wolna od uprzedzeń politycznych, stwarzających dodatkowo dystans w jej podejściu do działań podejmowanych w krajach socjalistycznych. Mimo to jednak akceptuje ona wyniki akcji prowadzonych w celu socjalizacji Cyganów w Polsce. Przytacza nawet fragment apelu wystosowanego przez grupę Cyganów do „braci cygańskiej” w Polsce, wzywającego ich do uczestnictwa w budowie Polski Ludowej.

O ile przedstawiając powyższe próby działań autorka nie wypowiada się jednoznacznie za ani przeciw socjalizacji Cyganów, o tyle przechodząc do opisywania ich sytuacji w Stanach Zjednoczonych staje się zdecydowaną zwolenniczką prowadzenia tego rodzaju akcji, co więcej — wyraża swoją dezaprobatę dla niechęci Cyganów do zrezygnowania z wędrownego trybu życia na rzecz stabilizacji i komfortu. Porównuje nawet sytuację Cyganów do warunków, w jakich żyją przedstawiciele innych mniejszości narodowych w Stanach Zjednoczonych. Rozdział dotyczący Cyganów w USA ma zdecydowanie publicystyczny charakter. Autorka nie kryje swojej dezaprobaty dla „pasożytniczego życia” prowadzonego przez Cyganów i ich niechęci dla poprawy własnej sytuacji.

W Stanach Zjednoczonych żyje obecnie około 50-100 tys. Cyganów. Większość z nich mieszka w slumsach wielkich miast, opierając swoją egzystencję na dorywczo podejmowanych pracach. Wielu jednak nie porzuciło wędrownego trybu życia, choć domami ich stały się samochody. Cyganie w Stanach Zjednoczonych nie są objęci żadnymi statystykami, nie są bowiem uważani za mniejszość narodową; dołącza się ich w statystykach do grup imigrantów z krajów, z których przybyli.

Wiele miejsca poświęca autorka postaciom nie-Cyganów, którzy kierowani różnymi pobudkami zdecydowali się na porzucenie dotychczasowego trybu życia i przyłączenie do taborów cygańskich. Swoje wrażenia z okresu spędzonego wraz z Cyganami wielu z nich opisało, dostarczając niesłychanie ciekawych materiałów dla badań cyganologicznych. Rozdziały poświęcone temu zagadnieniu zdecydowanie odbiegają swą problematyką od całości, powiększając panujący w książce chaos. W rozdziałach tych K. Esty największy nacisk położyła na przedstawienie czytelnikom postaci tych ludzi. Uczyniła to jednak w sposób bardzo powierzchowny, nie wyjaśniając motywów ich postępowania ani w momencie podejmowania decyzji przyłączenia się do Cyganów, ani też wtedy, gdy postanawiali wrócić do dawnego życia. Poświęcona tym zagadnieniom część książki nie wnosi nic nowego do jej warstwy informacyjnej, umacnia jedynie czytelników w przekonaniu o przypadkowym i niejasnym wyborze opisywanych zagadnień.

Popularny charakter książki nie tłumaczy także języka, jakim została ona napisana. Autorka używa w odniesieniu do Cyganów całego szeregu nie mówią-

cych epitetów, przedstawiając ich jako „tajemniczych”, „pięknych”, „najbardziej autentycznych” etc. Dzięki takim i podobnym określeniom styl książki staje się egzaltowany, co miast przydawać jej wartości, jeszcze ją bardziej zubaża.

Małgorzata Jasiczek

PETER MAAS, *King of The Gypsies*, A Bantam Book, New York 1976 (wyd. 6), ss. 206, il.

Peter Maas, nowojorski dziennikarz, zyskał w ostatnich latach niezwykłą, nawet jak na stosunki amerykańskie, popularność. Jego powieści-reportaże: *Serpico* i *The Valachi Papers* w ostrej bezkompromisowej formie poruszały najbardziej wstydlive i kompromitujące przejawy społecznego życia Ameryki: korupcję policji i wszechwładzę mafii. Odsłaniał Maas w atrakcyjnej literacko formie sieć powiązań między amerykańską elitą władzy a światem przestępczym.

Oddźwięk, z jakim spotkała się ta działalność, wynikał przede wszystkim z jej walorów społecznych. Maas zebrał materiał nieomal o charakterze dowodowym, w sensie prawnym, sprzymierzając się z tymi wszystkimi, którzy od lat walczą z plagami dręczącymi społeczeństwo amerykańskie. Z punktu widzenia literatury stał się Maas jednym z prekursorów interesującego gatunku prozatorskiego, reportażu zbliżonego do prozy fabularnej.

Kolejna praca Maasa, utrzymana w podobnej formie, idzie śladem poprzednich, choć zdaje się nie dorównywać im poziomem. *King of the Gypsies* — rzecz, która miała w krótkim czasie VI wydań zarówno luksusowych, jak i masowych oraz druk w znanym czasopiśmie „New York Magazine” — penetruje mało znane środowisko współczesnej Ameryki, społeczność cygańską. Reportaż Maasa reklamowany jako „niewiarygodna, lecz prawdziwa historia o obcym ludzie, przy którym mafia wydaje się społecznością otwartą”, choć osiągnął wielkie powodzenie, budzi mieszane opinie. Jest to dramatyczna opowieść o walce ojca z synem o władzę nad Cyganami amerykańskimi, których ma być obecnie w USA niebagatelna liczba, wg obliczeń szacunkowych od 250 tys. do miliona. Są oni w przewadze potomkami Cyganów przybyłych pod koniec XIX w. z Europy Wschodniej i do dziś wiodą w większości wędrowny tryb życia, choć „kolorowe wozy” dawno już zostały zastąpione „transkontynentalnymi” krąźownikami szos.

Cyganie amerykańscy nie ulegli asymilacji, żyją na marginesie życia kulturalnego i politycznego Ameryki zgodnie z dawnymi zwyczajami, stanowią zdumiewający ewenement supernowoczesnej cywilizacji, źródło zgryzot policji i sądów. Życie Cyganów amerykańskich, jak relacjonuje je Maas, to nie kończące się pasmo oszustw i kradzieży, aresztowań i wysiedleń. Opisy przestępczych działań Cyganów zajmują znaczną część książki, ich spryt i przebiegłość, intuicja, brak skrupułów moralnych zdają się fascynować autora, choć stara się on powstrzymywać, często bez skutku, od sądów uogólniających, nieraz wyrażanych w formie „złoty myśli” na temat psychiki, mentalności Cyganów.

Główny wątek reportażu to, jak już wspomniano, dzieje walki o sukcesję po cygańskim królu Tene Bimbo. Zdołał on, nie przebierając w środkach, gangsterskimi sposobami, nie wahając się przed skrytobójstwami, zmusić amerykańskich Cyganów do uznania swego zwierzchnictwa. Z przywódcy jednego z rodów stał się w latach trzydziestych królem wszystkich Cyganów w USA, co uznać musiały amerykańskie władze.

Król Tene Bimbo w swoim, co prawda bardzo długim, życiu był 125 razy aresztowany za poważne przestępstwa i wielokrotnie wysiedlany z poszczególnych

stanów. Gdyby podliczyć kaucje, które składano za niego przy zwolnieniach warunkowych, uzbierałaby się poważna suma. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż inni bohaterowie reportażu nieomal równie często mieli do czynienia z policją i sądami, nie zdziwi przytoczona przez Maasa wypowiedź, iż radość z przybycia Cyganów do jakiejś miejscowości amerykańskiej wyrażali jedynie działający w niej radcy prawni i adwokaci licząc na honoraria, których im Cyganie nigdy nie skąpili.

Tene Bimbo panował prawie pół wieku, żelazną ręką egzekwował haracze od poszczególnych rodów cygańskich, był niewątpliwą indywidualnością i pozostawił po sobie — zdaniem Maasa — pamięć mądrego i zdecydowanego przywódcy. Przed śmiercią nieoczekiwanie mianował swoim następcą wnuka Steve'a Tene, Cygana, który zerwał z rodem starając się — z różnym skutkiem — upodobnić do amerykańskiego otoczenia. Pominięcie przez odchodzącego króla synów i mianowanie następcą wnuka, częściowo już zamerykanizowanego, interpretowane było (zarówno przez część Cyganów jak i reportera) jako akt pogodzenia się z realiami, jako uznanie nieuchronności dostosowania się do amerykańskiego społeczeństwa.

Steve Tene, którego losy kreśli Maas wyrwykowo, lecz sugestywnie, natrafił na zdecydowanie kontrdziałanie ojca, brutalnego i impulsywnego. Carranza — takie nosił imię, został poparty przez starszyznę rodową. Zadawnione zatargi między ojcem a synem, które stały się niegdyś bezpośrednią przyczyną wyizolowania się tego ostatniego ze społeczności cygańskiej, nabrały z czasem nieomal szekspirowskiego rozmachu, okazały się — przynajmniej w interpretacji Maasa — starciem różnych koncepcji życia.

Reportaż kończy się zawieszeniem akcji. Steve Tene nie jest co prawda królem Cyganów, gdyż ma wśród nich zbyt małe poparcie, ale Carranza nie zwyciężył. Intryga mająca na celu osadzenie Steve'a w więzieniu na podstawie fałszywego oskarżenia nie udała się, nawet dotkliwe pobicie go przez nasłanych przez ojca zbirów nie odebrało mu chęci do rywalizacji.

Z pozoru przyszłość powinna przynieść zwycięstwo idei postępu i adaptacji. Cyganie powinni — taki jest program Steve'a — uczyć się czytać i pisać, zdobywać zawody, osiedlać się i wtapiać w środowisko amerykańskie. Jednakże zbytni optymizm mrozą ostatnie zdania książki. Na pytanie reportera, co się stanie w przyszłości z Cyganami, stara, mądra Cyganka Hazel, której opinie wielokrotnie Maas przytaczał odpowiada: „Cyganie? O, wie pan, będzie dalej po prostu tak, jak teraz”.

Książka Maasa, bezsprzecznie interesująca i barwnie napisana, nasuwa pewne wątpliwości w swej informacyjnej warstwie, co oczywiście rzutuje na odbiór dokonywanych przez autora interpretacji.

Maas, jak wynika z jego własnych słów, zajął się tematem cygańskim zupełnie przypadkowo, nie starał się pogłębić znikomej, czysto encyklopedycznej o nich wiedzy, zaufał swojej intuicji reporterskiej i reporterskiej metodzie zbierania materiałów. To jednak, co było właściwe w wypadku organizowania materiałów do poprzednich książek, tym razem — jak sądzić — okazało się niewystarczające. Brakło autorowi kontaktu z cyganologami amerykańskimi, brakło rzetelnie przeprowadzonych badań uczestniczących. Najlepsza nawet analiza krytyczna wypowiedzi, archiwa policyjne i studiowanie prasy nie zapewnią wyników, do jakich dojść można przy stosowaniu tej metody. Powierzchnowość wiedzy Maasa wyraźnie daje się odczuć zwłaszcza przy próbach opisu i interpretacji życia rodzinnego Cyganów.

Reportaż jest wyraźnie jednostronny, co jest skutkiem wykorzystania głównie policyjnych akt, jak wynika ze wstępnego założenia autora. Walka między Steve'em a jego ojcem relacjonowana jest przez pryzmat pozytywnej oceny enigmatycznego przecięz i dość deklaratywnego programu reform niedosłzłego cygańskiego króla. Zapewne Cyganie amerykańscy nie stanowią tak jednoznacznie przestępczego „stowarzyszenia”, jak to wynika z reportażu.

Sądzę, że Maas opierając się na aktach policyjnych i opowieściach samych Cyganów — czy aby nie zmitologizowanych nieco? — szczególnie czarną kreską zarysował ich obecne życie, aby tym wyraźniej podkreślić urok przyszłości, która być może nadejdzie, ale zapewne niezbyt szybko.

Można tu dodać, iż „amerykanizacja” Cyganów w najbardziej negatywnej formie już się dokonała, gdy Tene Bimbo stworzył cygańską mafię, narzucając zwierzchnictwo Cyganom mającym dotychczas przywódców rodowych. Również włączenie telefonu — Cyganie w ogromnej przewadze nie umieją pisać — do zespołu rekwizytów służących oszustwom stanowi jeden z przejawów przejmowania zdobyczy cywilizacji.

Maas zdaje sobie sprawę z niepewności źródła informacji. Zwraca niekiedy uwagę na sprzeczności w wypowiedziach Cyganów, na trudności w zdobyciu wiarygodnych informatorów. Czymże, jeśli nie asekuracją, jest przytoczenie w charakterze motta dla całości dzieła starego powiedzenia: „Jeżeli zadasz dwudziestu Cyganom to samo pytanie, możesz otrzymać dwadzieścia różnych odpowiedzi. Jeżeli zaś zadasz jednemu Cyganowi dwadzieścia razy to samo pytanie, możesz również otrzymać dwadzieścia różnych odpowiedzi”.

Błędem Maasa, jak sądzę, jest również zbyt częste używanie pewnych twierdzeń, jako argumentów, o istnieniu „duszy Cygana”, podkreślanie fatalizmu Cyganów, sugerowanie istnienia jakoby wrodzonych imperatywów sterujących ich zachowaniami itd.

Należy jednak cały czas pamiętać, iż Maas nie pisał pracy naukowej, realizował barwny i żywy reportaż, we fragmentach zapewne przejawający, może nawet miejscami fałszywy, choć zapewne nie z wyrachowania, jak to sugerują niektórzy recenzenci w Ameryce. Formuła reportażu uprawianego współcześnie na wiele zezwała, Maas, jak sądzę, nie naruszył kanonu prawdomówności. Jeśli stwarza obraz nieco jednostronny, to wiedziony racją społeczną, jeśli demonizuje życie Cyganów, to w dobrej wierze.

Reportaż Maasa, jak to często bywa z tym gatunkiem literackim, jedynie toruje drogę problemowi, ułatwia mu dostanie się na forum opinii publicznej. Oddzieleniem prawdy od fałszu powinni zająć się naukowcy, konkretnymi działaniami uzdrawiającymi władze i organizacje społeczne.

Ryszard Kantor

WILLIAM FIELD, *Gypsies in Texas*, „Texas People”, University of Texas at San Antonio's Institute of Texan Cultures, vol. VI, nr 4, lipiec/sierpień 1976, ss. 8, il.

Jeden z zeszytów dwumiesięcznika wydawanego przez Institute of Texan Cultures, wydawnictwa mającego na celu popularyzację wiedzy o mieszkańcach Teksasu, poświęcono Cyganom. Prezentowany zeszyt składa się z kilku niewielkich rozdziałów.

We wstępie autor przedstawia Cyganów, wylicza ich nazwy, daje zarys ich historii oraz zwraca uwagę na zjawisko występowania rozmaitych grup wędrownych, zwłaszcza w USA i Wielkiej Brytanii, uważanych za Cyganów, lecz nie mających z prawdziwymi Cyganami nic wspólnego poza trybem życia. „Prawdziwy Cygan to ten, kto ma cygańską krew i zna cygański język”. Na terenie Teksasu żyje 2-3 tysięcy Cyganów, z których większość należy do grupy językowej *vlach*.

Kolejny rozdział poświęcony jest prezentacji osoby dra Iana Hancocka, asystenta na Uniwersytecie Teksaskim w Austin. Postać to niezwykle ciekawa. Jest

sekretarzem sekcji amerykańskiej Międzynarodowego Komitetu Cygańskiego, autorem licznych prac cyganologicznych, głównie językoznawczych, redaguje „The Journal of Creole Studies”, jest członkiem redakcji „Journal of the Gypsy Lore Society”. Ten Węgier, urodzony w Londynie, ożeniony z Chinką z Malajzji jest jednym z najwybitniejszych znawców Cyganów w Ameryce.

„Cyganie w świecie współczesnym” to następny rozdział, w którym autor zwraca uwagę, że wielu znanych na całym świecie aktorów, piosenkarzy, sportowców jest pochodzenia cygańskiego. Dalej omawia zajęcia Cyganów, ich przystosowanie się do warunków życia w kraju uprzemysłowionym.

Interesujący jest rozdział „Cyganie meksykańscy i kina objazdowe”. Podczas gdy Cyganie w Teksasie zasadniczo podróżują tylko z południa na północ i z powrotem, w zależności od pory roku, to Cyganie w sąsiednim Meksyku wędrują bezustannie obsługując małe miasta i wsie swoimi kinobusami i urządzają projekcje filmów w najbardziej odległych osadach.

„Cygańska religia”. Autor podkreśla fakt, iż większość Cyganów na świecie wyznaje religię chrześcijańską. Przy tym przypisuje Cyganom pobożność, której znający Cyganów bliżej nigdy im nie przyznają. Na poparcie swego stanowiska o bliskich związkach Cyganów z religią chrześcijańską od setek lat przytacza ogólnie znane legendy cygańskie o wątkach chrześcijańskich oraz przykłady zbiorowych pielgrzymek do Rzymu.

Ostatni rozdział poświęcony jest obyczajowości cygańskiej, zwłaszcza zwyczajom związanym z zaślubinami. Wynika stąd, że u Cyganów w Teksasie zachowało się sporo bardzo archaicznych cech obyczajowości, które dopiero ostatnio szybciej zanikają.

Adam Bartosz

BIBLIOGRAFIA PUBLIKOWANYCH PRAC CYGANOLOGICZNYCH
AUTORÓW TOMU

Bartosz Adam

1974. *Chaty za wsią. W sprawie ochrony zabytków budownictwa cygańskiego*, „Ochrona Zabytków”, nr 105, z. 2, s. 129-133
- 1975a. *Les Tsiganes dans les Carpates polonaises*, „Etudes Tsiganes”, nr 4, s. 11-13
- 1975b. *Cyganie w górach nie mają kolorowych wozów*, „Gościniec”, nr 4/70, s. 16-17
- 1975c. *Osada cygańska w Maszkowicach. Propozycja przeniesienia cygańskiej osady do skansenu w Nowym Sączu*, „Arkusze Muzealne Ziemi Krakowskiej”, s. 45-50
- 1975d. rec.: A. Pawłowski, *Cyganie. Studia nad przestępczością*, Zielona Góra 1973, „Lacio Drom”, nr 6
- 1976a. rec.: A. Pawłowski, *Cyganie. Studia nad przestępczością*, Zielona Góra 1973, „Lud”, t. 60
- 1976b. rec.: M. Hubschmannová, *Abstrakta odborné literatury o Cikánech v ČSSR (1955-1972)*, Praha 1974, „Lud”, t. 60
- 1976c. *Problematyka cygańska w badaniach etnograficznych na polskim Spiszu*, „Wierchy”, nr 44, s. 216-221
- 1976d. *Badania nad kulturą ludności cygańskiej na Podtatrze*, „Etnografia Polska”, t. XX, s. 243-249
- 1976e. *Z badań nad cygańskim kowalstwem na polskim Spiszu*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, nr 6, s. 167-195
- 1976f. *I casolari fuori del villaggio. Un contributo al problema della tutela dell edilizia tradizionale zingara*, „Lacio Drom”, nr 4-5, s. 11-15 (przedruk art. z „Ochrona Zabytków”)

Depczyńska Jadwiga

1970. *Cyganie w środowisku pracy (na przykładzie zbiorowości Cyganów w Nowej Hucie)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, t. IV (11), s. 241-256

Kamiński Ignacy Marek

1974. *Dissimulativ accomodation i en process av kontrollerad anpassning hos minoritetsgrupper*, materiały Sveriges Sociologförbunds årskonferens, Lund
1975. *Polish Gypsies in Scandinavia* — film, Göteborgs Universitet, Socialantropologiska institutionen
- 1976a. *The Nordic Minorities: Eskimo-Kaladlit and Gypsies-Romani* — film Göteborgs Universitet, Socialantropologiska institutionen
- 1976b. *Identitetskonflikt i en assimileringssprocess: Zigenare-Romani*, materiały konferencji Minority, Culture and Community, Airisto, Finlandia
- 1976c. *Konflikt identiteta u procesu asimilacije Cigana-Roma*, „Kultura”, Beograd, nr 35, s. 143-148

- 1977a. *Identity Conflicts: Gypsy-Romany. An introduction*, „Working Papers of the Department of Social Anthropology University of Gothenburg”, nr 14
- 1977b. *Language-Dialect: Gypsy Romany. An identity reference among Gypsy refugees in Sweden*, „Working Papers of the Department of Social Anthropology University of Gothenburg”, nr 17

Mr ó z Lech

- 1966a. *O problemie cygańskim*, „Etnografia Polska”, t. X, s. 178-195
- 1966b. *Na cygańskich szlakach*, „Poznaj Świat”, nr 9, s. 11-15
1967. rec.: E. Horváthová, *Cigani na Slovensku*, Bratislava 1964, „Etnografia Polska”, t. XI
- 1968a. *Jerzy Ficowski and other gypsologists in Poland*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, t. XLVII, nr 3-4, s. 134-141
- 1968b. *Lom znaczy Cygan*, „Poznaj Świat”, nr 9, s. 34-36
- 1970a. *Cygańskie mieszkania. Próba typologii*, „Etnografia Polska”, t. XIV, z. 1, s. 265-282
- 1970b. *Cyganie meksykańscy i obraz zmian zachodzących w życiu Cyganów w Ameryce*, „Etnografia Polska”, t. XIV, z. 2, s. 135-155
- 1970c. *Żeby Cygan poszedł do nieba*, „Kultura”, nr 32 (374)
- 1970d. *Jeszcze o biblii cygańskiej*, „Fakty i Myśli”, nr 16 (288)
1971. *Cyganie*, Warszawa, Książka i Wiedza
1972. *Próba klasyfikacji grup cygańskich*, „Etnografia Polska”, t. XVI, z. 1, s. 321-325
- 1974a. *A może pomyśleć i o Cyganach?*, „Gościniec”, nr 2-3, s. 27-30
- 1974b. rec.: J. Baranowicz, *Kolczyki Kalimury*, Katowice 1974, „Tygodnik Pow-szechny”, nr 48 (1349)
1975. *Nie przeskoczysz własnego cienia*, „Etnografia Polska”, t. XIX, z. 2, s. 229-234.
1976. rec.: A. Pawłowski, *Cyganie. Studia nad przestępczością*, Zielona Góra 1973, „Etnografia Polska”, t. XX, z. 1, s. 270-274
1977. *Gypsies and the Law*, „Ethnologia Polona”, t. 3, s. 175-182

Paw ł o w s k i Albert

1968. *Rodzaje i technika oszustw popełnianych przez Cyganów*, „Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego”, Komisja Prawa, z. 1 (VI), s. 94-124
1971. *Rodzaje i technika kradzieży popełnianych przez Cyganów*, „Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego”, Komisja Prawa, z. 2 (XI), s. 23-92
1973. *Cyganie. Studia nad przestępczością*, Zielona Góra, Lubuskie Towarzystwo Naukowe

Zy w e r t Józefat

- 1968a. *Problemy młodzieży cygańskiej w szkole podstawowej*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, R. XIII, nr 1, s. 103-109
- 1968b. *Liczebność i rozmieszczenie Cyganów*, „Przegląd Geograficzny”, t. XL, z. 1, s. 161-166
1969. *Wykształcenie i struktura zawodowa ludności cygańskiej w Gorzowie Wlkp.*, „Przegląd Geograficzny”, t. XLI, z. 3, s. 517-520
1970. *Analfabetyzm w społeczeństwie cygańskim*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, R. XV, nr 2, s. 191-195
- 1971a. *Z problematyki badań nad ludnością cygańską*, „Rocznik Lubuski”, R. VII, s. 229-236
- 1971b. *Poglądy Cyganów na atrakcyjność zawodów*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 211-222
- 1971c. *Cygańska rodzina*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 268-271

- 1971d. *Procesy osiedlania się ludności cygańskiej w woj. zielonogórskim*, „Streszczenie prac habilitacyjnych i doktorskich 1970. Dokumentacja geograficzna”, z. 6, s. 141-145
1972. *Dynamika i struktura ludności cygańskiej w woj. zielonogórskim*. „Przegląd Geograficzny”, t. XLIV, z. 1, s. 123-130
- 1973a. *Cyganie*, „Ziemia Gorzowska”, nr 6, s. 39-40
- 1973b. *Cygański ruch artystyczny*, „Ziemia Gorzowska”, nr 7, s. 16-18
- 1973c. *Liczebność, rozmieszczenie i struktura zatrudnienia ludności cygańskiej w Polsce*, „Przegląd Geograficzny”, t. XLV, z. 3, s. 625-630
1976. *Przemiany cygańskiej rodziny*, „Problemy Rodziny”, nr 6192, s. 42-45.